Opłata pocztowa uiszczona gotówką

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie		Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
	[illegible]	z odnoszeniem				250.000 Mp.
Miesięcznie	Mk 5,000.000	Mk 4,250.000	Mk 5,000.000	Marek 8,000.000	Mk 4,250.000	

Redakcja (tel. Nr. 190) i Administr. (tel. Nr. 3344) Kraków, św. Krzyża 11. - Drukarnia św. Tomasza 35 (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. w Warszawie 140.055.

Nr. 40. Poniedziałek dnia 18 Lutego 1924 r. Rok XXXI.

Konferencja warszawska.

Warszawska konferencja polsko-bałtycka zbiegła się z zapowiedzią wyjazdu w dniach najbliższych do Moskwy pierwszego naszego posła p. L. Darowskiego. Zastąpienie tymczasowego charge d'affaires polskim posłem pełnomocnym, akredytowanym przy rządzie Sowietów, ma być zewnętrzną oznaką tego pokojowego i poprawnego współżycia sąsiedzkiego Polski i Federacji Rosyjskiej, jakie ułożyło się w czasie ostatnim. Poseł Darowski zawiezie już zapewne do Moskwy zarys traktatu handlowego i w tym celu odbywa teraz konferencje z przemysłowcami łódzkimi, specjalnie — jak wiadomo — zainteresowanymi w otwarciu dla Polski rynków rosyjskich. Jest rzeczą jasną, że w przededniu układów o traktat handlowy z Rosją nasze Ministerstwo spraw zagranicznych stara się pilnie pozbawić Konferencję Polsko-Bałtycką wszelkich takich momentów, któreby mogły nasz stosunek do Rosji zadrażnić lub zasnuć nieufnością. Konferencja warszawska niema zupełnie tendencji agresywnych, nie jest manifestacją przeciw Rosji w najmniejszej mierze, nie jest podobna np. do ostatniej konferencji Małej Ententy w Białogrodzie, której celem było głównie ustalenie frontu antywęgierskiego trzech państw sukcesyjnych.

Porozumienie polsko-bałtyckie stara się obecnie bardziej niż kiedykolwiek usunąć wrażenie, jakoby było zajęciem pozycji strategicznej przeciw komukolwiek. Jest to zrozumiałem nie tylko ze względu na naszą wolę utrzymania dobrych stosunków z Rosją. Jest to także zgodne z obecnym potężnym nurtem polityki międzynarodowej. Utrzymanie pokoju jest hasłem dnia.

Blok polsko-bałtycki jest wolną kooperacją państw, ciążących ku Bałtykowi i z racji swego sąsiedztwa posiadającą szereg wspólnych interesów politycznych i gospodarczych. Istniejąc od roku 1920 (pierwsza konferencja polsko-bałtycka odbyła się w styczniu 1920 roku w Helsingforsie) i rozbudowując się na zjazdach co pół roku urządzanych, oddał już pewne usługi czterem państwom, w skład jego wchodzącym. Przypominamy solidarne jego wystąpienie na konferencji genueńskiej w roku 1922, dzięki czemu p. Skirmunt wybrany został do komisji politycznej. Również w Lidze Narodów, gdzie jedno państwo niewiele znaczy, blok bałtycki zapewnił sobie głos poważny.

Trzeba jednak zaznaczyć, że próby nadania porozumieniu polsko-bałtyckiemu form stałych i wyraźnych, dotąd się nie udały. I tak układ o „Związku Państw Bałtyckich" opracowany na konferencji warszawskiej w marcu 1922 roku, nie wszedł w życie z braku ratyfikacji przez parlament finlandzki. Powodem odmownego stanowiska Finlandji miała być obawa przed niezadowoleniem Niemiec. Z drugiej strony Łotwa i Estonja, które pragną utrzymywać najlepsze stosunki zarówno z Polską, jak i z Litwą, widzą w sporze polsko-litewskim dużą przeszkodę dla ściślejszego związku z Polską. Dodajmy, że niepomyślna sytuacja polskiego skarbu również nie zachęcała nikogo do zacieśnienia z Polską węzłów politycznych. Można żywić nadzieję, że przypatrzywszy się na miejscu postępom naszej sanacji ministrowie bałtyccy nabiorą większego zaufania w przyszłość i siłę Polski.

Program konferencji warszawskiej obejmuje następujące kwestje polityczne:

1) Wniosek co do wyłonienia wspólnego sekretarjatu dla studjów prac Ligi Narodów. Sekretarjat taki miałby znaczenie zawiązku grupy państw bałtyckich w Lidze Narodów.

2) Sprawy rozbrojeniowe.

3) Uzgodnienie prac biur prasowych i informacyjnych czterech państw, reprezentowanych na Zjeździe. Być może, że wynikiem odnośnej uchwały byłaby konferencja prasowa zainteresowanych państw.

4) Kontakt intelektualno - kulturalny między obradującemi państwami.

5) Wyznaczenie miejsca przyszłej konferencji bałtyckiej (wniosek polski proponuje podobno Helsingfors).

Ponadto sprawy prawno-gospodarcze:

1) Konwencja arbitrażowa globalna.

2) Ułatwienie współpracy państw zainteresowanych w dziedzinie ekonomicznej i gospodarczej (układy handlowe).

3) Sprawy tranzytowe.

Jest to program pokoju, współżycia gospodarczego i zbliżenia kulturalnego. Zapewne także poruszonym będzie w obradach zatarg polsko-litewski. Państwa bałtyckie mogą jednak w małym tylko stopniu wpłynąć na zmianę obecnego, wrogiego do Polski stosunku Litwy. Kowno nie rezygnuje jeszcze ciągle ze swych nadziei, które już tyle razy zostały zawiedzione. Wobec tego uporu nie pozostaje Polsce i państwom bałtyckim nic innego, jak tylko pracować razem bez Litwy tak długo, aż Kowno utraci ostatnią nadzieję w zrealizowanie swych wileńskich aspiracyj.

Z konferencji państw bałtyckich.

Warszawa. PAT. Przemówienie pana ministra Maurycego Zamoyskiego na pierwszem pełnem posiedzeniu zjazdu bałtyckiego (posiedzenie inauguracyjne):

Panowie, szczęśliwy jestem, że mogę powitać w naszej stolicy panów ministrów spraw zagranicznych Estonji, Finlandji, Łotwy oraz ich współpracowników przybyłych do Warszawy, aby wziąć udział w pracach konferencji bałtyckiej, która od roku 1920 po raz siódmy zgromadza odpowiedzialnych kierowników polityki zagranicznej naszych czterech państw. Zjazd, który mam zaszczyt w tej chwili zagaić, stanowi zatem tylko nowy etap na drodze, po jakiej kroczymy od lat czterech. Jako taki nie przedstawia on bynajmniej senzacyjnego wydarzenia politycznego i stanowi dalszy logiczny rozwój pracy wspólnej, prowadzonej w duchu szczęśliwej i życzliwej solidarności. Pełny umiaru w swoich postępowaniach jest on tem, czem doroczny bilans każdego poważnego przedsięwzięcia: odzwierciedleniem przeszłości i programem na przyszłość.

Cztery lata współpracy w okresie, w którym została zdobyta, albo odzyskana niepodległość naszych czterech państw, oraz w którym podjęto ogólny wysiłek, aby zatrzeć następstwa wojny światowej, takie lata muszą odbić się trwałem dziełem na historji i w naszych dziejach. **Zbliżenie osiągnięte w ten sposób pomiędzy Estonją, Finlandją, Łotwą i Polską stało się niejako żywem dziełem, określanem nieraz w kołach międzynarodowych pod nazwą ugrupowania bałtyckiego.** Szczęśliwa jego treść polityczna wyraża się, jak powszechnie wiadomo, w **jego programie wybitnie pokojowym i twórczym, poświęconym dziełu stabilizacji międzynarodowej i konsolidacji wewnętrznej** drogą współpracy politycznej i ekonomicznej czterech państw sąsiadujących i zaprzyjaźnionych między sobą.

W obecnej sytuacji międzynarodowej, którą cechuje w stosunkach zewnętrznych **zapowiedź wielkiej ewolucji pojęć politycznych**, jak niemniej groźny kryzys ekonomiczny, a na wewnątrz celowe przyspieszenie procesu okrzepnięcia organizacyjnego i uzdrowienia społecznego oraz gospodarczego poszczególnych krajów, uwidacznia się silniej niż kiedykolwiek potrzeba nadania współpracy państw bałtyckich **niezbędnych cech ciągłości, wartości i mocy.**

Konferencję, która nas dzisiaj zgromadziła, czeka doniosłe zadanie, którego urzeczywistnienie wpłynie niewątpliwie na rozwój i na ożywienie

naszej współpracy. Celem jej jest wymiana zdań o obecnej sytuacji międzynarodowej i zaprojektowanie środków, które przyczynią się do rozszerzenia zakresu naszych wspólnych działań na polu politycznem, gospodarczem, kulturalnem i naukowem, czyniąc je coraz pełniejszemi i bardziej skutecznemi. Przystępując do pracy, którą rząd polski pragnie podjąć w nastroju pełnem serdeczności i zaufania, życzę, aby konferencja wydała jak najtrwalsze owoce oraz mam zaszczyt oznajmić otwarcie obrad.

Warszawa. (PAT) Wczoraj przybył do Warszawy minister spraw zagranicznych Finlandji p. Enckel z dyrektorem departamentu politycznego i handlowego z finlandzkiem Minist. spraw zagr. Yrio Koskinem. Na dworcu powitał pana ministra pan minister spraw zagranicznych Maurycy Zamoyski oraz w imieniu prezesa Rady ministrów pan Dr Konopka. Pan ministrowi Zamoyskiemu towarzyszyli: dyrektor gabinetu ministra i szef protokółu dyplomatycznego Stefan Przeździecki, naczelnik Wydziału wschodniego p. Konstanty Skrzyński oraz grono wyższych urzędników min. spr. zagr. Na powitanie swego ministra przybył również na dworzec p. Ehrstrem, poseł finlandzki w Warszawie. Razem z p. Encklem i baronem Yrio Koskinem przybył do Warszawy poseł polski w Helsingforsie p. Tytus Filipowicz.

Olbrzymi skup walut obcych przez P. K. K. P.

Warszawa. (Tel. wł.) P. K. K. P. skupiła w piątek dnia 15 b. m. w centralnych oddziałach **1,250.000 dolarów. Jest to największa ilość walut obcych jaką w jednym dniu skupiła P. K. K. P. od chwili swego powstania.**

SPRZEDAŻ OBLIGACJI POŻYCZKI KOLEJOWEJ.

Warszawa. (Tel. wł.) W poniedziałek dnia 18 bm. rozpoczyna się sprzedaż obligacyj kolejowych Sprzedaż odbywać się będzie na razie w oddziałach głównych P. K. K. P. i w P. K. O., zaś sprzedaż przez banki prywatne i na prowincji rozpocznie się w dniach najbliższych.

Zysk z monopolu tytoniowego.

Warszawa. (Tel. wł.) Według danych tymczasowych dyrekcja monopolu tytoniowego wniosła do kas skarbowych **na rachunek zysku monopolu w roku 1923 marek polskich 3,940,569.334,** co przerachowane według każdomiesięcznego wskaźnika obliczeniowego dało **kwotę 41,048.871 zł.** W kwocie tej nie uwzględniono sum, które monopol wydał na inwestycje bezpośrednie, które wyniosły około 5 mil. zł. Za miesiąc styczeń wpływ monopolu wyniósł 3,055.778 fr. zł., **podczas gdy preliminowano 2,500.000 zł.**

PRZEDŁUŻENIE PEŁNOMOCNICTW MINISTRA SKARBU.

Warszawa. (Tel. wł.) Ministerstwo skarbu wystąpiło do Sejmu z projektem ustawy przedłużającej na rok pełnomocnictwa min skarbu w zakresie uregulowania obrotu dewizami.

KARY ZA ZWŁOKĘ NA ZALEGAJĄCYCH PODATNIKÓW.

Warszawa. (Tel wł.) Ministerstwo skarbu przygotowuje projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej według którego od opieszałych podatników podatku majątkowego **będą pobierane kary za zwłokę w wysokości 10 procent miesięcznie** przyczem miesiąc rozpoczęty liczy się za cały.

GEN. HALLER OTRZYMA SATYSFAKCJĘ.

Warszawa. (Telef. wł.) Dzisiejszy „Przegląd Wieczorny" donosi w sprawie konfliktu między szefem sztabu generalnego Hallerem a posłem Miedzińskim, że sekundanci obu stron uznali sprawę za załatwioną honorowo. Zgodnie z tem. pos. Miedziński ma wystosować pismo do marszałka Sejmu Rataja.

PIERWSZY DZIEŃ ZAWODÓW.

Krynica. (AW) Pierwszy dzień zawodów Klasa starszych: 1 Bednarski 2 Kazimierz Schile 3 Zamoyski. Seniorzy I kl.: 1 Andrzej Krzeptowski 2 Bujak, 3 Suleja. Seniorzy II kl.: 1 Gąsienica-Sieczka, 2 Teseyre, 3 Maissner. Warunki śniegowe bardzo dobre, temperatura —4 stopnie, organizacja przyjęć zawodników wzorowa. Daje się zauważyć duży brak publiczności. Zawody pod względem ilości uczestników i klubów są obesłane bardzo licznie.

Jeszcze o stosunku Gdańska.

Gdańsk. (A. W.) Jak już donosiliśmy, zorganizowana niedawno Liga Praw Człowieka wywołała wielką nieufność ze strony władz W. miasta, które posuwały się do podejrzywania Ligi o zdradę „państwa". Powodem tych podejrzeń była jedynie okoliczność, że członkowie Ligi rozumieją konieczność zbliżenia się Gdańska do Polski. Pisząc o tej sprawie „Danziger Volkstimme" czyni następujące uwagi: „Liga Obrony Praw Człowieka" jest luźnem zezwoleniem, które postawiło sobie za naczelne zadanie dążenie do zbliżenia wykluczającego wszelkie tendencje nacjonalistyczne przeciw polskie lub przeciw żydowskie. **Rząd gdański najlepiej charakteryzuje fakt, że mimo zależności gospodarczej Gdańska od Polski rząd ten nie uczynił nic, aby wejść na drogę porozumienia się.** Jest to wynik starej tradycji pruskiej, wierzącej tylko w przemoc. Tradycja ta może się okazać dla Gdańska bardzo nieszczęśliwa.

Gdańsk. (A .W.) Przyjazd Komisarza Gen. Rzeczypospolitej Polskiej wiceministra Strasburgera do Gdańska oczekiwany jest w poniedziałek.

Izba Lordów o uznaniu Rosji.

Londyn. (A. W.) W Izbie gmin lordów zakończono dyskusję w sprawie uznania Rosji sowieckiej de jure. Baldwin oświadczył, że rząd sowiecki dlatego pragnie kredytów, aby przy ich pomocy utrzymać się przy władzy. Balfour stwierdził, że jeszcze atrament nie wysechł na nocie uznającej Rosję sowiecką, **a Sowjety rozwinęły już bardzo intensywnie swoją propagandę.** Były minister spraw zagranicznych Curzon stwierdził, **że obecny charakter rządu rosyjskiego nie zasługuje zupełnie na zaufanie.**

Zmiana rządu w Palatynacie.

Frankfurt n. M. W sytuacji w Palatynacie nastąpiła dziś niespodziewanie zasadnicza zmiana. Od dziś bowiem **usunięto tam autonomiczny rząd palatynacki, a wszyscy urzędnicy niemieccy, którzy zostali uwięzieni przez separatystów, uzyskali wolność. Część przywódców separatystycznych jeszcze dziś w nocy opuściła cichaczem Spirę. Zastępcy komisji sojuszniczej wraz z przedstawicielami rządu niemieckiego rozpoczęli narady w sprawie utworzenia prowizorycznego rządu o charakterze dyrektorjatu.**

Nieszpory palatynackie.

Berlin. (AW) Jak donosi „Europa Press" z Paryża, zbrodnia w Pirmasen, jakiej dopuszczono się na separatystach **wywołała w stolicy Francji niesłychane oburzenie.** Dzienniki nazywają ją „nieszporami palatynackimi", żądając przytem energicznych sankcji nietylko przeciw nacjonalistom, ale i przeciw rządowi Rzeszy i bawarskiemu, które to czynniki są odpowiedzialne za rzeź w Pirmasen.

Antydynastyczny ruch w Grecji.

Ateny. (AW) **Ruch antydynastyczny poczyna przybierać w Grecji na sile.** Nawet dzienniki rojalistyczne przyznają, iż konserwatyści oświadczają się za usunięciem dynastji. Ostatnio 50 posłów tej grupy zwróciło się do rządu z wezwaniem, aby zarządził detronizację dynastji za pośrednictwem zgromadzenia narodowego. Wedle dalszych doniesień wspomnianych pism, deklaracja republiki w Grecji nie da się już odwlec na dłuższy czas. W związku z tem podaje organ rządowy „Athnos", że nawet sam regent czuje się dziś republikaninem. Jedyną trudnością jest na razie stanowisko premiera, który jest zdecydowany raczej ustąpić, jak zrezygnować z programu Wenizelosa.

PRZED WIELKIM STRAJKIEM W ANGLJI.

Londyn. (PAT. Wolff). Przedmiotem zainteresowania publicznego jest grożący strajk robotników dokowych. Dzienniki donoszą, że przywódcy organizacji w Londynie roześlą **telegraficzne rozkazy, aby strajk rozpoczął się w sobotę dnia 16 b. m. w razie, gdyby nie doszło do porozumienia.** „Dailly News" donosi, że **wybuch strajku jest nieunikniony, jeżeli robotnicy nie uzyskają podwyżki 2 szylingów na tydzień.**

U grobu Tutankhamena.

Londyn (PAT) **Rząd egipski zakazał Carterowi i jego pomocnikom wchodzania do miejsca wykopalisk grobu Tutankhamena.** Urzędnicy policyjni pilnują dniem i nocą grobu. Według krążących pogłosek, rząd egipski oświadczył, że zamierza na własną rękę kontynuować prace przy grobie Tutankhamena.

PREZYDENT CZESKIEGO SENATU.

Praga. (Telef. wł.) Prezydentem senatu, po ustąpieniu Praszka (w związku z aferą spirytusową), został wybrany sen. Wacław Donat. Należał on dotąd do czesko-słowackiego klubu republikańskiego; jest właścicielem wielkiej posiadłości ziemskiej pod Pielgrzymowem.

Interwencja Anglji w sprawie wydania arc. Cieplaka.

Warszawa. (AW) Z Londynu donoszą, że Papież zwrócił się do Macdonalda, aby przy układach z sowietami zażądał **wydania ks. arcybiskupa** Cieplaka i innych księży polskich.

Jak nas informują z Warszawy, rząd angielski miał prośbie tej zadość uczynić i wydał polecenie angielskiemu charge d'affaires w Moskwie interwenjować w powyższej sprawie u rządu sowieckiego.

Prem. Grabski w sprawie pułk. Ścieżyńskiego

Na onegdajszem posiedzeniu Sejmu pos. Miedziński imieniem socjalistów i klubów radykalno-ludowych zgłosił interpelację pod adresem prezydjum rady ministrów w sprawie „wiadomości rozszerzanych przez urząd prezydjum rady ministrów" o wypadkach 6 listopada, a rzekomo ubliżających armji. Na interpelację tę odpowiedział p. prezes rady ministrów listem przesłanym na ręce marszałka Sejmu, w którym to liście dzieli interpelację na dwie części. W pierwszej opiera się interpelacja na przebiegu toczącej się rozprawy sądowej przeciw jednemu z urzędników sądowych i odpowiedź będzie mogła być udzielona dopiero po zakończeniu badania sprawy.

Natomiast w dalszej części interpelacji powiedziano, że podpułk. Ścieżyński wniósł skargę do sądu okręgowego „nie mogąc uzyskać obrony urzędowej ani ze strony b. ministra spraw wojsk. Szeptyckiego, ani ze strony szefa sztabu gener. St. Hallera.

Co się tyczy gen. Szeptyckiego „rząd — jak brzmi odpowiedź premjera — nie może ukryć zdziwienia, że interpelanci nie uczynili użytku z przysługującego im prawa wówczas, gdy gen. Szeptycki mógł z trybuny sejmowej odpowiadać na postawione mu zarzuty. Dzisiaj — wobec nieobecności gen. Szeptyckiego w Warszawie, rząd pozostawia mu do dyspozycji swoje organa prasowe celem ewentualnego złożenia oświadczenia, jeżeli uzna je za wskazane albo potrzebne. Zaś co do gen. Hallera okazało się, że podpułk. Ścieżyński zwracał się do adjutantury sztabu generalnego tylko telefonicznie, wskutek czego prośba jego nie nadeszła w należytem oświetleniu do szefa sztabu generalnego. Z powyższego wynika, że zarzut, o „uchylaniu się gen. Hallera od obrony mundurui honoru oficerskiego" jest niesłuszny i oparty na nieporozumieniu.

Jak już donosiliśmy pułk. Ścieżyński zgłosił swe pretensje do sądu z powodu artykułu „Gazety Porannej" o jego agitacji w Krakowie w okresie wypadków listopadowych na rzecz Piłsudskiego. Informacje, które służyły za podstawę do tego artykułu, zostały zasięgnięte, według oświadczenia „Gazety Porannej", w prezydjum rady ministrów.

Londyn. (A. W.) „Times" omawiając elaborat finansowy doradcy finansowego w Polsce, p. Hiltona Younga, stwierdza, iż na rozpoczęcie reformy finansowej w Polsce i doradca angielski wywarł swój wpływ. W dalszym ciągu pisze dziennik, **Anglja z najwyższą sympatją śledzić będzie usiłowania rządu polskiego w kierunku naprawy finansów.**

Warszawa. (Tel. wł.) Kurs franka waloryzacyjnego na 18 i 19 b. m. ustalono w wysokości 1,800.000 Mkp.

Projekt ustawy o ochronie lokatorów.

III. Podstawowy art. 11. omawiający wypadki w których najemca może być usunięty, uległ w porównaniu z dotychczasową ustawą rozlicznym zmianom. Niezmienione zostały dwie zasady: iż zawarte w tym artykule wyliczenie przyczyn wypowiedzenia jest przypadkowe, a nie wyczerpujące, a następnie, że te postanowienia mają tylko znaczenie posiłkowe w stosunku do kodeksów cywilnych, które również przewidują pewne wypadki przedwczesnego rozwiązania stosunków najmu z winy najemcy. Te przepisy kodeksowe pozostają w mocy, jednakże tylko o tyle, o ile ich niniejsza ustawa szczegółowa wyraźnie przez przepis odmienny nie zmienia.

„Ważne przyczyny", uzasadniające wypowiedzenie mieszkania.

Za ważną przyczynę. uzasadniającą wypowiedzenie mieszkania należy, między innemi, uważać:

a) jeżeli najemca (lokator) mimo upomnienia **zalega z zapłatą conajmniej dwóch następujących po sobie rat komornego;**

b) jeżeli rządca lub administrator domu sam wymówił posadę lub został z niej usunięty z własnej winy, chybą, że przed objęciem tego stanowiska zajmował już to miszkanie z tytułu najmu;

c) jeżeli najemca przez swe nieprzyzwoite lub wogóle nienależyte zachowanie się **obrzydza współmieszkańcom pobyt w domu** lub porządek w domu poważnie **zakłóca**; z zachowaniem się najemcy stoi narówni zachowanie się osób przez niego do mieszkania przyjętych, jeżeli on temu postępowaniu zaradzić zaniedbał;

d) jeżeli najemca przedmiot najmu w całości lub w części z urządzeniem lub bez niego **oddał w podnajem lub ustąpił za wynagrodzenie nadmiernie wysokie** w porównaniu z komornem, jakie sam płaci;

e) jeżeli najemca prawa z umowy najmu w całości bez zgody wynajmującego innemu odstąpił; w braku zgody wynajmującego urząd rozjemczy lub sąd może — uwzględniając przytoczone przez obie strony okoliczności — **zezwolić najemcy na bezpłatne odstąpienie praw najmu w całości lub w części;**

f) jeżeli najemca **posiada inne mieszkanie** w tej samej miejscowości;

g) jeżeli w celu przystąpienia do budowy pomieszczeń mieszkalnych **konieczne jest zniesienie lub przerobienie budowli**, nie będących z przeznaczenia budynkami mieszkalnemi (stajni, komórek. szop i t. d.); wynajmujący winien udowodnić konieczność usunięcia najemcy i może wypowiedzieć najem rzeczy najętej w terminie conajmniej trzymiesięcznym; wynajmujący zwróci koszty przesiedlenia i **zapłaci tytułem odszkodowania sumę trzyletniego komornego** obliczoną według komornego płaconego za wymówiony lokal w ostatnim miesiącu przed upływem terminu wypowiedzenia; w wypadku, gdy znieść lub przerobić się mająca budowla stanowiła dla usuniętego najemcy jedyny jego lokal zarobkowy, wypowiedzenie może nastąpić jedynie za dostarczeniem mu przez wynajmującego odpowiedniego pomieszczenia: gdyby wynajmujący bez słusznego powodu nie rozpoczął budowy w przeciągu sześciu miesięcy po ustąpieniu najemcy, albo rozpoczęte roboty budowlane przerwał, albo wybudowane lokale w ciągu dwóch lat po ukończeniu budowli oddał na cele zarobkowe, obowiązany będzie oddać najemcy napowrót odjęte mu pomieszczenie lub dać inne odpowiednie pomieszczenie, a w razie niedopełnienia tego zobowiązania zapłacić mu pełne odszkodowanie, a conajmniej sześcioletnie komorne; przepis ten ma na celu ułatwienie ruchu budowlanego;

h) jeżeli budynek przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy **stał się własnością Państwa lub związku samorządowego**, umowy najmu, dotyczące takich budynków i ich przynależności, rozwiązują się po poprzedniem trzymiesięcznem wypowiedzeniu, a najemcy winni przedmiot najmu opuścić po dostarczeniu im odpowiadających ich potrzebom pomieszczeń i za zwrotem kosztów przesiedlenia, oraz kosztów ulepszeń, zaprowadzonych przez najemcę w pomieszczeniu wymówionem. Obowiązek dostarczenia innego pomieszczenia, oraz zwrotu pomienionych kosztów nie istnieje jednak wobec osób, ani rodzin osób, które uzyskały najem mieszkania w związku lub na podstawie stosunku służbowego;

i) jeżeli **wynajmujący, przedmiot najmu**, który już przedtem służył do pomieszczenia pracowników jego przedsiębiorstwa, albo służył jemu samemu jako sklep lub pracownia, na ten sam cel lub dla rozszerzenia swego przedsiębiorstwa koniecznie i zaraz potrzebuje; wynajmujący winien w tym razie wypowiedzieć umowę najmu z terminem conajmniej trzymiesięcznym;

j) w wypadkach podnajmu ponadto, gdy najemca dostarczy podnajemcy innego odpowiedniego pomieszczenia.

Kto udowadnia „ważną przyczynę"?

W razie sporu **wynajmujący winien udowodnić. że istnieje ważna przyczyna wypowiedzenia.** Jeżeli rozwiązania najmu żądano na zasadzie litery a) art. 11. a zaległość powstała z powodu sporu o wysokość komornego lub opłat dodatkowych, należy rozwiązania odmówić, gdy najemca, skoro sąd lub urząd rozjemczy uzna wyższą kwotę za uzasadnioną, bezzwłocznie oświadczy, iż na podwyższenie się godzi.

Mieszkanie może przejść na sublokatora.

W razie zgaśnięcia praw najemcy sąd lub urząd rozjemczy może orzec, że **podnajemca** (sublokator), który zajmuje część lokalu przynajmniej od trzech miesięcy, jeżeli sam nie dał powodu do rozwiązania najmu, **pozostanie nadal w używaniu zajętej przezeń lub mniejszej, odpowiadającej jego potrzebom części lokalu;** podnajemca wchodzi wówczas w bezpośredni stosunek najmu do wynajmującego. Podnajemca może tego roszczenia dochodzić w drodze prawa; w razie sporu między wynajmującym a najemcą, podnajemca musi być do sprawy wezwany. w przeciwnym razie orzeczenie, zapadłe w tym sporze, nie ma skutku przeciw podnajemcy. Podnajemca winien ustąpić, skoro wynajmujący dostarczy mu innego pomieszczenia.

Lokator nie może zrzec się ochrony.

Nieważne jest wszelkie całkowite lub częściowe **zerzeczenie się przez najemcę praw, z tego artykułu mu służących.** W pismiennych umowach podnajmu wolno jednak zastrzedz, iż pewne zdarzenie, mające doniosłe znaczenie dla najemcy, będzie stanowiło ważną przyczynę wypowiedzenia lub rozwiązania podnajmu.

W b. dzielnicy austrjackiej wypowiedzenie pozasądowe nie stanowi tytułu egzekucyjnego.

W razie śmierci najemcy.

W razie śmierci najemcy członkowie jego rodziny, którzy do chwili jego śmierci stale z nim mieszkali, **wstępują w umowę najmu** i odpowiadają niepodzielnie za wynikające stąd zobowiązania. Przepis ten nie ma zastosowania do osób, które w chwili śmierci najemcy posiadają inne mieszkanie.

Prawa najmu pomieszczeń handlowych, przemysłowych i innych pomieszczeń zarobkowych, wynikające z niniejszej ustawy, przechodzą na spadkobierców najemcy.

P. Nowaczyński o procesie Lednickiego.

W ostatniej „Myśli narod." pisze Nowaczyński o procesie Lednickiego. Przypomina naprzód jego znamienne oświadczenie złożone redakcji żydowskiego pisma „Rannieje Utro" (paźdz. 1912.) o procesie Bejlisa: „Wiedziałem — powiedział wówczas — byłem głęboko przekonany, że Bejlisa uniewinnią. Jako prawnik jestem szczęśliwy, że i tym razem sędziowie przysięgli ujawnili doniosłość zasad sądu rosyjskiego. Prócz tego wszystkiego **my wszyscy triumfujemy poprostu jako Rosjanie**, boć sprawa Bejlisa nie była żydowską, ale **naszą rosyjską sprawą**, sprawą całej społeczności rosyjskiej".

A o obrońcach Lednickiego Nowaczyński tak pisze:

Widząc tę tragedję straszliwą Lubeckich i Dołgorukich, Lwowów i Guczkowych powinien był sądząc z ludzka znienawidzieć żydostwo żywiołowo, aktywnie, bez apelacji. Tymczasem p. Lednicki nietylko że tej metamorfozy nie przeszedł ale na świadków swej nieskazitelności powołał szereg czelnych żydków, a audytorjum na jego rozprawie zalane było szlamem semickim, przepełnione szajgecami, sziksami, sztukgoldami i rytualnymi mordami, cuchnącymi potem alteracji i histerji i wpatrzonymi w niego z obleśną miłością jako w swego championa, w swego rycerza, i jakby w sługusa panjudejskiego imperjalizmu!"

I kończy:

„Całą atoli moralną satysakcję, jaką z tego procesu sądowego i ze sądowego werdyktu możnaby mieć jeszcze w obozie narodowym zamąca, pomniejsza i nihiluje ta myśl dręcząca i cierpka, że podczas gdy ten wielki szkodnik sprawy polskiej dziś legł przywalony gruzami kolumn, któremi sam wstrząsnął nieopatrznie, to nadal z bezczelnie podniesionem czołem chadza sobie cichaczem po kątach i czeka cierpliwie aż go znów przeforsuje na scenę drugi emigracyjny szkodnik, ale gorszy bo podstępny, perfidny, chytry, zimny żyd, Żyd i pansemita prof. Szymon Askenazy".

Z piątkowego posiedzenia Sejmu.

Ustawa o samorządzie. Dyskusja o ochronie lokatorów.

Na piątkowem posiedzeniu Sejmu omawiano **ustawę o samorządach miejskich, wiejskich i powiatowych.** Stronnictwa lewicowe w przemówieniach posłów Jaworowskiego (PPS.), Inslera (żyd), Taraszkiewicza (białor.), Putka (Wyzw.) i Wasyńczuka (ukr.) wypowiadają się przeciw ustawie. — Pos. Popiel (NPR.) wita z uznaniem wniesienie jednolitej ustawy samorządowej wobec faktu, że obecne stosunki samorządowe w państwie nie są zadawalające, **w Małopolsce zaś urągają wszelkim zasadom praworządności.** Ostatnie wybory w większych miastach Małopolski odbyły się przed 15-tu laty. Po mowie pos. Erdmana (PSL. Piast) uchwalono przerwać dyskusję. Wnioski o przejście nad ustawą do porządku dziennego **odrzucono.** Ustawę odesłano do komisji administracyjnej w pierwszem czytaniu.

Przystąpiono do ustawy o ochronie lokatorów. Jako referent komisji skarbowej zabrał głos pos. **Seyda.** Komisja wprowadziła w ustawie nowy artykuł, mianowicie 24. który **nakłada na właścicieli domów podatek na rzecz państwa w wysokości nieprzekraczającej 30 proc. pobieranego przez nich komornego.** Komisja skarbowa uzupełniła ten artykuł zgodnie z ustawą przewidującą **ulgi dla budujących domy, że będą oni wolni** od tych podatków. Po przemówieniach pos. Głąbińskiego (ZLN.) i Hausnera (PPS.) dyskusję przerwano. Dalszy ciąg dyskusji nad ustawą we wtorek.

Omawiany podatek ma być użyty na odpowiednie powiększenie płac urzędniczych wobec powiększenia czynszów.

Dalsza dyskusja nad ekspose min. Zamoyskiego.

Komisja spraw zagranicznych obradująca w piątek w obecności ministra spraw zagranicznych Zamoyskiego toczyła dalszą dyskusję nad jego ekspose.

Poseł **Reich** (koło żyd.) zauważył, że nie będzie się wdawał w polemikę nad ekspose, uważa bowiem, że nie należy polemizować ale przyczynić się do poparcia polityki zagranicznej. **Układ francusko-czeski nie jest zdaniem jego korzystny dla Polski,** widzi bowiem w nim punkty wymierzone przeciw Polsce. Mowca z zadowoleniem wita instrukcje dla p. Darowskiego **w kierunku nawiązania stosunków gospodarczych z Rosją.**

Następnie pos. **Liebermann** (P. P. S.) zaznacza, że min. Zamoyski słusznie rozpoczął ekspose od podkreślenia dominującego w polityce faktu uznania Rosji przez Anglję. Rosja zasiędzie w koncercie europejskim. Myśmy pierwsi uznali sowiety ale nie umieliśmy wysnuć z tego korzyści.

Omawiając politykę Polski wobec Anglji radzi p. Liebermann dostosować się do jej nowych prądów, a mianowicie nie spierać się o przyjęcie Rosji i Niemiec do Ligi narodów i nie okazywać niechęci do idei rozbrojeń. W sprawie stosunków z Czechami uważa, że należy wprowadzić do nich modus vivendi i mówca godzi się z ministrem spraw zagranicznych w zapatrywaniu, że sprawa Jaworzyny nie była dobrze postawiona od początku, że dzienniki popełniły także błąd w tej sprawie przez alarmy. Sprawa będzie ostatecznie załatwiona i nie można żyć wiecznie sprawą Jaworzyny. Do osoby ministra stronnictwo mówcy nie jest uprzedzone i każdą akcję jego zmierzającą do wzmocnienia pokoju poprze.

Papież Pius XI.

(W drugą rocznicę Jego koronacji).

Z Benedyktem XV. umarł „Papież pokoju". Ten, który poprzez pośrodek walczących stron bezpiecznie przeprowadził Kościół, nie mieszając go w zamęt namiętności wojennych. I Ten, który najwięcej pewnie z ludzi bolał nad rozdarciem ludzkości i najszczerzej i najbezinteresowniej do jej pojednania pomagał.

Wojna orężna ucichła. Broń schowano! Pozostał jednak na placu duch nierozbrojony; walka na słowa, na systemy trwa. Rozdarcie społeczeństwa ludzkiego zostało. Nie tyle pewnie widoczne, co czasu wojny, ale za to głębsze i tem niebezpieczniejsze.

Na tron apostolski osierocony przez „Papieża pokoju" wstępuje Pius XI. A jego pierwsze słowa, które ma do powiedzenia są: „Pokój Chrystusowy — w Królestwie Chrystusowem". Istotnie trudno było o trafniejsze ujęcie duchowego położenia chrześcijaństwa w tym czasie i jego potrzeb! Z jednej bowiem strony — antagonizm narodowościowy, trwający dawno, a wojną utrwalony, rozdziela poszczególne organizmy państwowe od siebie. Z drugiej zaś — zaostrzenie przeciwieństw klasowych, złagodzone chwilowo pod wpływem „unij świętych" zawieranych w czasie wojny dla odparcia wroga! Stan nienormalny, jeśli wierzyć słowom św. Pawła o jednym organiźmie! Stan nieznośny i naturze ludzkiej przeciwny!

Kiedy więc z wyżyn Piotrowej Stolicy popłynęły w świat chrześcijański słowa o pokoju Chrystusowym, nawet najwinniejsi sprzeciwiania się mu musieli przyznać, że Papież ma rację, i że się dotknął najboleśniejszej rany ludzkości.

Krótkiemu hasłu, rzuconemu podczas zebrania Kollegjum kardynalskiego 11 grudnia 1922 r., nadał Papież świetną oprawę uzasadnienia w encyklice na Boże Narodzenie r. 1922, zaczynającej się od słów: „Ubi arcano Dei". Ten sam charakter mają wszystkie jego dalsze czyny: encyklika „Rerum omnium" ku czci św. Franciszka Salezego, wyraźna dążność do unormowania stosunków z rządami państw ignorujących dotąd potrzeby Kościoła, zapowiedź soboru powszechnego, zaproszenie schizmatyckich chrześcijan do jedności i wreszcie cała roztropna dyplomacja Watykanu w stosunku do państw Europy.

Dzięki temu **Stolica Apost. staje się znów tem centrum moralnem świata i ośrodkiem jego równowagi,** którem była niegdyś przed wystąpieniem Lutra! **Zbliża się czas, w którym znów stamtąd padać będą wielkie słowa godzące i rozstrzygające w moralno-społecznych zagadnieniach powszechności.** Wchodzi na tę drogę Pius XI. i to jest jego zasługa dla całej ludzkości największa.

Z Polską jednak wiąże Piusa XI. ściślejszy jeszcze związek, niż ten, który z uznania jego pokojowych wynika dążeń. A jest nim szereg faktów! Tej bowiem Polski, rodzącej się pod dwuznaczną opieką okupantów, był On, Achilles Ratti, Wizytatorem Apostolskim, — a potem Jej wyzwolonej — pierwszym Nuncjuszem! Przez trzy lata, od 9 maja 1918 do 4 czerwca 1921 brał udział bezpośredni w Jej radościach i mękach! W pamiętne dni sierpniowe 1920 r. na czatach stał z całą Polską Chrześcijaństwa i Cywilizacji z Barbarją Azji walczących.

Dodajmy, że w katedrze św. Jana w Warszawie sakrę biskupią otrzymał z rąk polskich Biskupów dnia 28 października 1919 r. Wszystko to ściśle złączyło Piusa XI. z Polską. To też fakt, że potrójna korona Papieska na głowie spoczęła byłego Nuncjusza warszawskiego, radość największą wywołał z pewnością w polskiem społeczeństwie! **„Biskup polski"** — jak się Nuncjusz Ratti lubił nazywać — **zasiadł na Stolicy Apostolskiej!**

I kiedy w tych dniach drugą rocznicę swojej Papieskiej koronacji święci, to obok należnego, jako Głowie Kościoła, hołdu, obok zrozumiałej radości, podnosi się w Polsce ufność pełna ku Niemu! Ufność, że, znając z bezpośredniej obserwacji potrzeby polskości, w rozstrzyganiu spraw powszechnego Kościoła zawsze odnajdzie to rozwiązanie, które z dobrem młodego państwa zgodnem będzie. I że, jak dotąd, w godzinach pociechy naszej i naszego nawiedzenia z nami będzie — sercem. **W. Z.**

Z dnia politycznego.

O powrót Petruszewycza.

W tych dniach zwrócili się przebywający we Wiedniu kierownicy ukraińskiego „rządu narodowego" z Petruszewyczem na czele do rządu polskiego za pośrednictwem poselstwa polskiego w Wiedniu z prośbą o pozwolenie na powrót do kraju. Otrzymali odpowiedź przychylną z odmówieniem jednak prawa powrotu tym Ukraińcom, na których ciążą zarzuty natury kryminalnej. — W konsekwencji mieliby odcięty odwrót Petruszewycz i prawie wszyscy jego „ministrowie". Tę samą prośbę ponowili jeszcze raz i to za pośrednictwem Nuncjatury warszawskiej. Uczynili to przygnieceni nędzą, jaką na bruku wiedeńskim cierpią.

Oficjalny wróg Pana Boga.

Po Andrzeju Niemojewskim stał się urzędowym wrogiem Pana Boga w Polsce niejaki poseł Czapiński. „Esdek rosyjski na krzywych nóżkach", jak swojego czasu nazywano posła Czapińskiego, po jego przyjeździe z głębokiej Rosji do Krakowa, dokąd trafił, oderwawszy się od rodzimego łona socjaldemokracji rosyjskiej — „esdek rosyjski na krzywych nóżkach" wniósł do Polski urobioną na wschodzie, nader nieskomplikowaną psychę. — Wniósł też wszystkie idjosynkrazje doktrynera rosyjskiego, który fetysza „postęp" ubiera w szlafmycę Michałka niemieckiego, zaś straszaka „reakcję" — koniecznie w konfederatkę szlachecką i księżą sutannę.

Nienawiść do Polski księżo-szlacheckiej, alarmy z powodu „jezuityzmu", uznanie konieczności rozbicia „jedności Kościoła Bożego" — (obecnie antykościelnicy wszystkiem wojują: Imką, kościołem narodowym, kościołem Siwikowym, metodyzmem, rabinizmem etc. etc.) — oto typowe, wpojone przez Iłowajskiego uczucia historyczne, z któremi p. Czapiński przywędrował do nas, nie myśląc (bo i któżby mógł myśleć, że tak źle w Polsce się obróci), że zostanie suwerenem w sejmie polskim.

I oto „wolność konstytucyjna" tej „reakcyjnej, białogwardyjskiej" Polski pozwala mu gorszyć nieświadomych propagandą wolterjanizmu i produkować swój ateistyczny nihilizm wobec nieszczęśliwych mas robotniczych.

Pewien rewolucjonista z okresu po zamachu na Aleksandra II., opowiadał, jak zaczął propagandę w małem kółku robotniczem od „niszczenia przesądu" — to jest zabicia wiary w prostych, ufnych ludziach. Było to dla dwóch wierzących tragedją nie do zniesienia. Po wysłuchaniu burzycielskiej mowy wyszli bez słowa na ulicę i uczucieni ich było: zabić tego, który okradł ich z najdroższego skarbu życia — z wiary.

Bezkarne zamykanie przed ludźmi perspektyw wieczności, trucie dusz — czyż nie jest zbrodnią stokroć gorszą od zabicia ciała? Prawodawstwa europejskie mają jeszcze za otrucie karę śmierci — za otrucie duszy nasz kodeks żadnej kary nie przewiduje. A zaraza trucicielstwa jest tak rozpowszechniona, że niema nawet dostatecznego sprzeciwu ze strony społeczeństwa.

Kiedy we Włoszech futuryści nakazywali tłuc posągi i niszczyć zabytki antyczne, jako przeszkody na drodze młodej sztuki, tłum rzucał się na nich na odczytach, by pobić ich za bluźnierstwo estetyczne. U nas bluźnierstwo religijne wygłasza się wśród biernej apatji ogłupianych, idących na lep tanich haseł rzesz pracowniczych. I zbrodnia dokonywana na duszach robotniczych, którym się odbiera wypoczynek i szczęście, którym się zamy-

Najnowsze poezje.

BOLESŁAW DAN: „Wiosna zadżumionych", Lwów, 1924, str. 55. **JAN NEPOMUCEN MILLER: „Korowód"**. 1924, str. 89.

U wielu stosunkowo młodych poetów współczesnych, spotykamy niezbyt pomyślny sposób „wzmacniania" utworów przez wstawianie obrazów czy porównań jaskrawych, krzykliwych, drastycznych, lub wręcz pornograficznych. Ma to być dowodem nowości, śmiałości, rozpędu, polotu twórczego. — Jest to, trzeba przyznać, spadek po niedawno zmarłym futuryźmie. Jest to więc echo tego kierunku, który wedle słów K. Irzykowskiego, wzniecił „więcej hałasu, niżby (mu) według prawdziwej doniosłości zjawiska w udziale przypadło" („Likwidacja futuryzmu" K. I. „Wiad. liter." Nr. 5).

Tomik p. Dana traci wiele powabu, gwoli niesympatycznej manjerze pisarskiej autora, który czuje się w obowiązku raz wraz strzelać takiemi np. zwrotami: „Znowu nas będą gwałciły dnie znojne", „...ty iluminujesz Europę swym zadkiem"... „uchlałeś się jak świnia"... „zwrócę skibie... nabrzmiałe misterja płodności... pójdę... w kurzące się prerje nauczyć się miłości od zwyczajnego zwierza". Jakie to „poetyczne", „ekspresyjne", „moderne"! A owe bluźnierczo-ponure wybryki, owe beztroskie szafowanie świętościami, owa brutalna poufałość z tem, co nigdy nie wolno poniewierać — zali nie ukazuje dosadnie oblicza autora!? — „Zadżumił-ci" on swe wiersze, nasycił zgniłą atmosferą zaułków, dał nam gorzki gorzkością żółci, nie prawdy, poemat miasta. W „Melodji ulicy du Bac", w „Mostach van Gogha", w „Tak długo" i „O nieznanym żołnierzu" odzywa się nuta szczerej poezji urbanistycznej. Na całości tomu ciąży nadmierne przejęcie się programami literackiemi — przeżywania lektury Słonimskiego („Godziny poezji"), oraz futurystów francusko-włoskich. Trzeba zrzucić tę maskę.

Korowód poezyj p. Millera idzie w dwóch rozbieżnych kierunkach: twórczości samoistnej, nawskroś oryginalnej i twórczości, którą sam nazwał „ponowiacką", ulegającej wpływowi Zegadłowicza z okresu pierwszych jego „Ballad" (druk. w „Ponowie").

Poezja p. Millera ma swój bardzo charakterystyczny smak, że wymienia tu utwory: „Homo novus", „Biografja", „Z Samarytanką przy studni", „Ktoś", „Bez słowa", „Mimy", „Wtór", „Stłuczona szyba" i t. p. Utwory te wznoszą się na koturnie chłodnego patosu. Rodowód ich sięga Norwida. Kiedy czytamy np. wiersz wstępny („Homo novus"):

„Gdzieś na rozstaju wszystkich szlaków
z krwawych oparów boskiej śliny,
z popiołów Gotów, Słowian, Daków —
stuoki, wielopienny — siny...

Żadnem zaklęciem niewołany,
bez aprobaty, święceń, błagi,
w łopocie zdartych w nic sztandarów
samopas z wichrem — człowiek nagi"!

— rozumiemy dobrze na czem polegało norwidowe przemilczanie. Z wierszy autora „Korowodu" bije mocny prąd ukrytej poza kotarą słów, idei, uczucia — tak więc w „Homo novus" słyszymy echo poglądów p. Millera na życie: hasło ponownego uczłowieczenia ludzi, bez względu na rasy, stany i narodowości. W końcowym okrzyku: „idę żywy z popielnych dróg w popiele wieków, niezwyciężonym rzutem w górę kamienny wznoszą młot — — Człowieku"! — mieści się jakby parafraza Norwida: „...umarły, czy żywy? Cykutą karmion, czy miodem i mlekiem? — Bądź: niemowlęciem, mężczyzną, kobietą — Ale przedewszystkiem bądź: Bożym Człowiekiem". („Człowiek"). — Tą ideą uczłowieczenia ludzi, zbratania i zbliżenia duchowego, ideą, zarysowaną wyraźnie w artykule p. t. „Od indywidualizmu do uniwersalizmu" („Przegl. warsz." Nr. 26) przepojone są także inne wiersze

ka drogę do doskonałości i zbawienia — zbrodnia ta najbardziej ze wszystkich wołająca o pomstę do nieba, odbywa się bezkarnie, w oczach wszystkich.

Wyobraźmy sobie rozpacz człowieka, który nagle ujrzał niebo nad sobą puste i wyobraził sobie, że już nigdy, nigdy Chrystus słoneczny nie wyciągnie do niego dłoni w dniach opuszczenia i agonji!

Czem zapłacisz za to, złodzieju ducha? Złotego cielca dasz zamiast krzyża? Nauczysz żyć dla szczęścia, dla brzucha i kieszeni, nauczysz rozpierać swoje „ja" i rewindykować prawa bez obowiązków!

Gdyby socjaliści zupełnie szczerze powiedzieli robotnikom swoje „dubito" (zamiast „credo"), straciliby natychmiast popularność wśród tłumów. Ale nie, oni wmawiają, że wiara socjalizmowi nie szkodzi i że może sobie p. p. sowiec chodzić do kościoła. Jest to ustępstwo dla mas, które, bez nauki nawet, instynktem czują, że przehandlować zbawienie wieczne na strajk udały — to interes Zabłockiego na mydle.

Program antykościelny p. Czapińskiego w „Robotniku" sprowadza się do takich wyjaśnień:

Oni nie walczą z katolicyzmem, ale chcą żeby go nie było w szkole (o zniesienie szkół wyznaniowych). Oni nie walczą z katolicyzmem, ale chcą, aby metodyzm, kościół narodowy i wolnomyślicielstwo rozrosło się i katolicyzm przynajmniej osłabiło (punkt popierania Kościoła Narodowego w imię rzekomej tolerancji).

Oni nie walczą z katolicyzmem, ale chcą zerwać łączność polskiego katolicyzmu z Kościołem powszechnym. zniszczyć międzynarodowe braterstwo w imię Chrystusa, chociaż sami międzynarodowej solidarności z proletarjatem w imię nienawiści klasowej się nie wyrzekają. Kiedy chodzi o ten punkt, nie zastanawiają się, że są przez swe łączności z międzynarodówką i żydostwem organizacją odrębną, zagrażającą suwerenności państwa.

Oni nie walczą z katolicyzmem, tylko utożsamiają duchowieństwo z reakcją („wszyscy księża opowiedzieli się za prawicą"), z burżuazją, z elementami wrogiemi ludowi. Fałszują fakty, gdyż kler katolicki składa się z tyluż odcieni społecznych, ile ich jest w społeczeństwie. Gdyby „niewojowanie z katolicyzmem" P. P. S. nie było najgrubszem z kłamstw na świecie i gdyby nie była ta partja zbyt jaskrawo bezwyznaniowa, istnieliby napewno i księża pepeesowcy.

Oni nie walczą z katolicyzmem, tylko oskarżają katolicyzm o ugodę z caratem (księża unicy na kresach?!). I robi to esdek, który zrzekł się na ręce bolszewików przedwojennych Polski Niepodległej czyli — uczynił ugodę na lewo.

Wszystkie ustępstwa, jakie osiągnęła dotąd klasa robotnicza, zawdzięcza ona związkom zawodowym, nie zaś socjalistycznej partji politycznej. Ta za nikłe korzyści a więcej za obietnice odbierała robotnikowi polskiemu wiarę, gubiła jego duszę nieśmiertelną.

Jeden z wielkich promotorów ruchu chrześć.-społecznego, arcybiskup Ketteler z Moguncji, mówił, że podstawą dla rozwijania naszej duszy musi być zaspokojenie koniecznych potrzeb życia. Kiedy przed robotnikiem, zrozpaczonym z powodu ciężkich warunków, staje alternatywa: podwyżka z rąk bezbożników czy zbawienie wieczne — to na to niema innej rady, jak dążyć do poprawy bytu razem z ludźmi bożymi.

Każdy z prawdziwych sług Chrystusowych powinien pośpieszyć i stanąć w szeregu, do pracy chrześcijańsko-społecznej, by zamiast kazać robotnikowi wybierać: — chleb czy zbawienie? — dać mu razem i chleb i zbawienie

Jak chciał Krasiński:

Wszystkim ciałom rozdać chleba,
Wszystkim duszom — myśli z nieba.

A wtedy byle esdek na krzywych nóżkach, opaczny i pokraczny i rozkochany w moskiewszczyźnie, a tajnie zazdroszczący bolszewikom, krzywy i wykrętny w każdem ze swych „pryncypialnych" ubożuchnych myślątek, nie będzie truł duszy robotnika polskiego. **S. B.**

---

autora. P. Miller osiąga silne efekty przez jakieś, chciałoby się rzec, abstrakcyjne obrazowanie, np.:

„Tam na miejsce wiadome, tam gdzie ulic zawroty
krzyżownicą promienną wybujały wzwyż
i sprzęgając rozgwiazdy fioletów przełęczą
wtargną gwizdem w przerąbel przyczajonych cisz".

Dla ujawnienia właściwości stylu i koncepcyj p. Millera przytoczę jeszcze jedną zwrotkę z rozmowy z Samarytanką przy studni:

„Ktom jest?... O wichrze, rwąca rzeko
z poników tajnych gróz otchłani!...
Ktom jest?!... O warg paląca spieko!!!
Ktom jest!? Jam ten, co...
Pan Bóg z wami!...

Wpływ Zegadłowicza na autora „Korowodu" jest (mam wrażenie) dosyć powierzchowny. Zaznacza się on wyraźniej w „Wędrowali szewczykowie", „Dwaj drwale", „Ballada flisacka", „Południca" i jeszcze w paru wierszach tego typu. Ballady p. Millera mimo całego aparatu ludowo-balladowego mimo wszystkie „Hej-huru-hyż! hej"... pozostają bezbarwne i niedokrewne. To samo trzeba powiedzieć o „epopeji" biograficznej p. t. „Pojedziemy, Janku, w świat".

Jarosław Janowski.

Zachód słońca.

Wilnu, pieczętującemu się
świętym Krzysztofem.

Dzień zstępował ze wzgórza, niby Krzysztof święty:
wszedł w fale purpurowe na niebiosach rzeki —
lędźwie, sękate dęby zanurzył w odmęty
i szedł, szedł, zapatrzony w drugi brzeg — daleki —

Przygarbił się straszliwie: na plecach niósł Dziecię,
co mu zgięło ciężarem bar grube wiązania —
jako posoch wziął jodłę najwyższą na świecie,
a precz się wdół nachyla, potyka i słania — —

Opasany przez biodra lasów wstęgą siną —
o rozwianej wichrami, roztrzęsionej brodzie
brnął Krzysztof Święty, świecąc czerwoną łysiną
przez fale purpurowej rzeki na zachodzie — —

A świat palec w milczeniu na wargach swych trzyma —
patrzy na krok, co wciąż się pod starcem rozplata — —
Ostrożnie, cichuteńko na barkach olbrzyma
odchodzi uśmiechnięty sam Zbawiciel świata — —

Józef Aleksander Gałuszka.

Przegląd religijny.

(Kard. Mercier o „rozmowach w Malines". — Würtembergja a Kościół. — Co było w r. 1897? — Belgijska A. C. J. B. a polityka).

Szeroko w prasie katolickiej omawiana sprawa „rozmów w Malines" (Belgja) między kard. Mercierem a przedstawicielami wyznania anglikańskiego stała się przedmiotem listu pasterskiego kardynała do duchowieństwa belgijskiego. Prymas Belgji oświadcza:

„Od dwóch przeszło lat jestem w ścisłych stosunkach z kilku anglikanami, dla których mam głęboki szacunek i przywiązanie". Spotykali się kilkakrotnie i korespondowali ze sobą. Trzecie spotkanie przyszło do skutku w listopadzie 1923. Wzięli w niem udział ze strony anglikan: lord Halifax, Dr. Robinson (dziekan z Wells), Dr. Frere, Dr. kard. Gore (biskup z Oksfordu), Dr. Kidd; a z katolików: Ks. Portal (Misjonarz), Mgr. Battiffol (rektor Instyt. katol. w Paryżu), Ks. prob. Hemmer. Na skutek tego spotkania głowa wyznania anglikańskiego, arcyb. Canterbury, ogłosił list do wiernych, który wywołał dyskusję.

Kard. Mercier odpowiada na pytanie: dlaczego rozmawiał z anglikanami? „Ponieważ — pisze — nie mogłem tracić okazji nadarzonej do aktu miłości braterskiej i gościnności chrześcijańskiej. Za nic w świecie nie chciałem dopuścić do tego, by ci bracia od nas oddzieleni mogli powiedzieć, że pukali do bram biskupa katolickiego, a on im nie otworzył". Stwierdza dalej, że nie miał zamiaru tej sprawy poruszać; ponieważ jednak niektóre koła źle go rozumiały, uważał za obowiązek omówić ją w liście pasterskim.

Sprawę połączenia anglikan z katolicyzmem pojmuje jako zadanie Kościoła. Przypomina usiłowania papieży, a zwłaszcza Leona XIII., Piusa XI. Zachęca duchowieństwo do modłów na tę intencję. Przestrzega jednak przed zbytniemi nadziejami, konstatując, że tak wielkie dzieła przychodzą powoli do skutku. Kończy list swój pięknem wezwaniem Biskupa-filozofa: „Nie starajcie się o sukces! Bóg tego od was nie żąda! To, czego od was wymaga, wyraził św. Bernard: troski o chore dusze! Uleczenie sam sobie zostawia! Curam exigeris, non curationem"!

Jak dalece katolickie koła Niemiec pozostają jeszcze ciągle pod wpływem wojennych nastrojów, świadczy „Gazeta kośc. salzburska", która z powodu rozmów z Malines robi kard. Mercierowi zarzut, że się miesza do nie swoich rzeczy. Zdaniem jej bowiem, do konferowania z anglikanami był powołany tylko Episkopat Anglji. Sądzimy, że list pasterski kard. Merciera daje doskonałą na zarzut odpowiedź.

W ostatnich tygodniach zajmował się sejm krajowy Würtemberski ustaleniem prawnego stosunku poszczególnych wyznań do państwa w ramach ogólnie zakreślonych konstytucją wejmarską zasad. W 78 paragrafach ujęto prawne normy dla działalności Kościoła katolickiego, wyznania luterańskiego i mojżeszowego.

Odnośnie do katolicyzmu przyjęto w najważniejszych punktach kanoniczny punkt widzenia. A więc w sprawie mianowania biskupów i proboszczów, działalności zakonów, podatków kościelnych! Przeciw ustawie głosowali tylko komuniści; nawet socjalni demokraci, jakkolwiek wypowiedzieli szereg zastrzeżeń, musieli pod naciskiem ludności zgodzić się na nią.

Pismo „Oeuvre des ecoles d'Orient", redagowane przez Mgra Laugier'a, przynosi sensacyjną wiadomość, że w r. 1897 między Stolicą Apost. a cerkwią prawosławną rosyjską toczyły się narady nad połączeniem Cerkwi z Kościołem. Rząd carski miał być także za unją! Projekt był wypracowany, brakło tylko podpisów Leona XIII. i Mikołaja II. Dojściu porozumienia do skutku miała przeszkodzić interwencja Niemiec! Wiadomość ta, mimo że z poważnego pochodzi źródła, wydaje się beznodstawną; trudno przypuścić, by rokowania były toczone w tak ścisłej tajemnicy, że się nic na zewnątrz nie dostało dotąd do wiadomości.

Katolicka organizacja młodzieży belgijskiej t. zw. A. C. J. B. ustaliła świeżo swój stosunek do życia politycznego. Było to koniecznem, ze względu na wciskanie się polityki w szeregi zorganizowanej młodzieży. Stwierdzono więc, że katolicy mają ścisły obowiązek zajmowania się akcją polityczną, a to w myśl zasad Kościoła; jednak A. C. J. B. stoi zdala od partyj politycznych. Swój obowiązek przygotowania Ojczyźnie uświadomionych obywateli spełnia przez akcję oświatową i wychowawczą i przez kultywowanie cnót obywatelskich swoich członków. Ze szczególnym wreszcie naciskiem przestrzeżono młodzież przed prądami politycznymi, które przez swoją doktrynę czy działalność popadły w konflikt z nauką Kościoła".

Pelot.

Doktryna Demokracji chrześc.

(Z koła studjów chrześć. społecznych).

Na zebraniu „Koła studjów chrześcijańsko-społecznych" w ub. wtorek 12 b. m. podał ks. Piwowarczyk dalsze zasady doktryny Demokracji chrześcijańskiej, a mianowicie odnośnie do życia ekonomicznego i politycznego.

Demokracja chrześcijańska — mówił — powstała pod wpływem wywołanej przez liberalizm kwestji społecznej. W dziedzinie ekonomicznej proponuje pewne reformy. Dotyczą one naprzód własności prywatnej. Akcentując konieczność oparcia o nią życia gospodarczego, zdąża do wpojenia w społeczeństwo chrześcijańskiego jej pojęcia. Zgodnie z Ewangelją i nauką Kościoła uważa, że właściciel nie jest absolutnym panem swej własności, lecz że jego prawo jest ograniczone względem na dobro ogólne; przeznaczeniem bowiem dóbr materjalnych jest służyć wszystkim. Stąd Demokr. chrześć. jest za rozszerzeniem własności na jak największą liczbę jednostek zgodnie zresztą z zasadniczą myślą encykliki „Rerum novarum". Pre-

legent przytacza postulaty francuskiej Demokr. chrześcijańskiej: parcelacja ziemi, konfiskata fortun niesprawiedliwie nabytych, progresja podatkowa, udział robotników w zyskach i zarządzie przedsiębiorstw.

Przy ocenie słuszności pracy kieruje się nie kontraktem (jak liberalizm), ani samą sumą włożonej w pracę energji (jak socjalizm), ale potrzebami człowieka. Praca bowiem jest nie towarem, ale obowiązkiem, wynikającym z natury; środkiem spełnienia przeznaczenia. Ma więc płaca zapewnić mu życie takie, do jakiego z natury pracownik (robotnik i urzędnik) ma prawo. Demokracja chrześć. przez słuszną płacę rozumie taką, która umożliwia prowadzenie życia rodzinnego, zaspokojenie popędów kulturalnych i możność uniezależnienia się gospodarczego! Dla przeprowadzenia tych żądań potrzeba ingerencji państwa w dziedzinę pracy i organizacyj zawodowych.

Jakkolwiek z natury swojej Demokr. chrześć. jest ruchem głównie społecznym, musi przecież i w życiu politycznem mieć swój wyraz. Jej program polityczny obejmuje wolność i zarazem autorytet władzy prawa; da się pogodzić z każdą formą rządu, choć monarchji nie lubi. Jako ruch wyrosły z katolickich zasad społecznych, domaga się od państwa zapewnienia Kościołowi tych warunków, które mu są w jego działalności potrzebne.

W dyskusji nad referatem zabierali głos pp.: radca Bobilewicz, Emil Adelmann, Pawlak, Suchodolski, red. Matyasik i Sopicki.

Z literatury społecznej.

ZWIĄZKI ZAWODOWE, nap. J. Puchałka. Kraków, „Bibljoteka chrześcijańsko-społeczna“, str. 56.

Znany działacz chrześcijańsko-demokratyczny i prezes centrali „Chrześć. Związków zaw.“ w Krakowie, pos. Jan Puchałka ogłosił drukiem w treściwej broszurze swoje doświadczenia z akcji związków zawodowych.

Podzielił ją na 9 rozdziałów, w których skondensował bogatą treść współczesnego ruchu zawodowego. Po określeniu charakteru zw. zawodowych (rozdz. I.) i ich ustroju (rozdz. II.), nakreślił różnice między różnymi kierunkami. „Ideałem — powiada — byłby taki program, któryby mógł zadowolić wszystkich robotników. Niestety takiego programu niema. Związki zawod. składają się z ludzi żyjących, z których każdy ma pewne przekonania religijne, narodowe, społeczne i t. d. Ta różnorodność przekonań członków jest też przyczyną programowych różnic w związkach zawodowych“. Że zaś dwa światopoglądy walczą w świecie, przeto i związki zawodowe dzielą się według nich: na socjalistyczne i chrześcijańskie (rozdz. III.). Wyczerpująco omawia zadania związków zawodowych (rozdz. IV.) i bardzo szczegółowo rozwija wszystkie korzyści, z jakich korzystają członkowie (rozdz. V.). Nie pomija autor i akcji oświatowej (rozdz. VI.), ani wpływu ruchu zawodowego na ustawodawstwo społeczne (rozdz. VII.). Bardzo ciekawe uwagi poświęca stosunkowi związków zawodowych do polityki (rozdz. VIII.) i kończy aktualnemi uwagami o roli związków zawodowych po wojnie (rozdz. IX.).

Publikacja ta pos. Puchałki winna się stać podręcznikiem naszych chrześcijańsko-demokratycznych działaczów. Znajdą w niej wszystkie informacje, potrzebne o ruchu zawodowym. Autor bowiem pisze z bogatego własnego doświadczenia kilkunastoletniej pracy w chrześć. związkach zawodowych. Nie pominął żadnej kwestji z tej dziedziny, a każdą rozstrzyga trafnie i praktycznie. Na szczególne uznanie zasługuje mnóstwo rozsianych w broszurze szczegółów z polskiego ruchu zawodowego. Czytelnik znajdzie w niej sąd krytyczny o związkach socjalistycznych, enpeerowskich i chrześcijańskich w Polsce.

Z wszelką pewnością broszura ta znajdzie wszędzie miłe przyjęcie. Przestudjuje ją robotnik, bałamucony przez socjalistów, zrozumie, że chrześć. związki zawodowe ożywia szczera chęć pomocy w jego warunkach pracy. Przeczyta z zainteresowaniem inteligent, który o ruchu robotniczym i jego dążnościach tak słabe ma jeszcze pojęcie. W ten sposób spełni się życzenie Autora, by ta praca „przyczyniła się do uznania potrzeby związków zawod. i zyskała im życzliwość społeczeństwa“. **W. Z.**

P. Z. Konopka o reformie rolnej.

Odczyt w Towarzystwie Ekonomicznem.

Na temat reformy agrarnej mówił w piątek w Tow. Ekonomicznem p. Zygmunt Konopka z Modlnicy. Mowca zaznaczył na wstępie, jak ważnem dla państwa jest istnienie licznej, dobrze zorganizowanej, państwowo czującej, zadowolonej ze stosunków ludności, któraby podatek mienia i krwi z ochotą ponosiła. Taką warstwę w Polsce można stworzyć na wsi. Dzisiaj stosunki na wsi są chorobliwe, ale do uleczenia. Leczenie powinno być indywidualne, wieś za wsią, bez chaosu. Sanacja taka wymaga ofiar ze strony zarówno wielkich jak i małych rolników, ale oddana w ręce ludzi fachowych, którzyby pracowali pod dewizą „Miłuj bliźniego jak siebie samego“ i „Miłuj Ojczyznę“, przyniesie trwałe uzdrowienie stosunków na wsi, a w konsekwencji także w Państwie.

Prelegent domaga się jako warunków racjonalnej reformy rolnej trzech ustaw: 1) o minimum gospodarstwa rolnego przy odpowiedniej nowelizacji prawa spadkowego, 2) o komasacji i 3) o meljoracji gruntów. Te trzy ustawy w życie wprowadzone, zapewnią główny cel reformy agrarnej, t. j. powiększenie wydajności produkcji rolniczej. Należy również **umożliwić powiększenie małych gospodarstw drogą ewolucji gospodarczej przy przestrzeganiu dobrowolnych umów i za pełnem odszkodowaniem.** Małe gospodarstwa mogą się powiększyć kosztem karłowatych i folwarków. Właściciele karłowatych gospodarstw mogą, sprzedawszy swe niewystarczające warsztaty pracy, emigrować na kresy i tam wydatnie zasilić żywioł polski. Fundusze zaś uzyskane z parcelacji folwarków, posłużą dla wyposażenia w kapitał przemysłu rolniczego.

Proletarjat wiejski, który dzisiaj wisi pomiędzy niebem a ziemią, należy skierować do tego właśnie przemysłu rolniczego, do rękodzieła i handlu.

Oczywiście odpowiedni plan działania powinien być starannie opracowany, bo od zrealizowania go zależy przyszłość i moc Państwa. W tym celu należałoby utworzyć **komisje przy starostwach** z udziałem wszystkich stron interesowanych. Urzędy ziemskie są za kosztowne i do takiej reformy nie przystosowane, samo bowiem odebranie ziemi jednym a oddanie drugim nie jest żadną racjonalną reformą. Należy też stworzyć odpowiednią atmosferę w kołach ziemiańskich i pomiędzy ludnością rolniczą, aby było szczere zrozumienie państwowej i społecznej konieczności rozumnej reformy agrarnej. Wielkie usługi mogą oddać w tym kierunku szkoła ludowa i kursa rolnicze na wsi.

W dyskusji zabierali głos Prof. Jaworski, Mec. Piotrowski, pp. Rudziński, Kempierski, Komorowski i prof. Kryżanowski.

Prof. Jaworski podkreślił, że samo nadanie ziemi nie poprawi stosunków na wsi: tutaj jest wielki splot zadań, trzeba się uchronić przed ponownem rozproszkowaniem ziemi. Potrzeba szeregu ustaw, aby stworzyć zdrowe warunki, w których się reforma rolna udała.

P. Rudziński sądzi, że w zachodniej Małopolsce 10-morgowe gospodarstwo jest jednostką gospodarczą, która się opłaca i wyżywi rodzinę.

P. Kryżanowski uważa rozdrobnienie gruntów dzisiaj za poważniejszy problem, aniżeli przed wojną. Przyrost naturalny ludności trwa, a możność odpływu np. do Ameryki stale się zmniejsza. Za najlepszą reformę uważa meljoracje zwłaszcza przez drenowanie. Ale na to konieczny jest tani kredyt i tu także bez kredytu zagranicznego się nie obejdziemy.

P. Komorowski kładzie główny nacisk na komasację, chociaż natrafia ona na znaczne przeszkody ze strony ludności wiejskiej, i na oświatę rolniczą.

Dyskusja była bardzo rzeczowa i żałować tylko należy, że sfery miejskie nie były liczniej reprezentowane, aby się lepiej poznały z tym niezmiernie skomplikowanym problemem. **K. N.**

Z ruchu chrześc.-demokratycznego.

Zebranie Chrześcijańsk. Demokracji na Dębnikach.

W niedzielę dnia 10 lutego odbyło się w sali parafjalnej przy ul. Zagrody, Walne zebranie XI. Koła Chrześć. Demokr. na Dębnikach przy licznym udziale członków. Zebranie zagaił prezes Koła p. Henryk Rzeźniczek. Ze sprawozdania, jakie przedłożył p. Rzeźniczek, okazuje się, iż Koło liczy przeszło 100 członków i urządziło w roku ubiegłym szereg zebrań, informujących o sytuacji politycznej lub poświęconych zapoznaniu członków z programem stronnictwa. Sprawozdanie kasowe odczytał p. Michalski. W dyskusji zabierali głos p. dyr. Depowski i delegat Zarządu okręgowego ks. L. Kasprzyk. Sprawozdanie przyjęto jednomyślnie do wiadomości, poczem, przeprowadzono wybory nowego Zarządu w nast. składzie: prezes Koła: p. H. Rzeźniczek, zast. p. Paweł Czuj, sekretarz dyr. Depowski, zast. p. dyr. Kotowski, skarbnik p. Michalski, zast. p. J. Truszkiewiczowa, członkowie: p. Wojtyga, ks. prob. Ogórkiewicz, p. Dyras. We wnioskach poruszono sprawę urządzenia na Dębnikach kursu socjalnego dla członków. Po wyczerpaniu porządku dziennego Waln. Zgromadzenia wypowiedział poseł H. Mianowski referat o sytuacji gospodarczej w kraju. W dyskusji nad referatem przemawiał p. Czuj. Po zebraniu Kółko amatorskie przy dębnickiem Stowarzyszeniu młodzieży odegrało udatnie kilka sztuk scenicznych, przyjętych przez zebranych oklaskami.

Z życia młodzieży.

„NURT“.

Ukazał się Nr. 2 „Nurtu“, pisma „młodzieży demokratycznej“. Cóż on wnosi do życia akademickiego? — Mówi wiele o etyce, o wartościach moralnych, dziś zatraconych. Etyka jest „leitmotivem“ każdego artykułu, nigdzie jednak niema wyjaśnienia, o jaką etykę „Nurtowi“ chodzi. Same tylko frazesy, które dowodzą, że „nacjonalizm jest nieetyczny“, dalej ciągle się widzi nieetyczne czyny narodowców — ale jaka jest ta etyka „Nurtu“, bo jej nigdzie znaleźć nie można jasno wyrażonej?

A pozatem ciągle mowa o „apolityczności“, to znaczy o udziale żydów w bratnich pomocach. Znamy tą „apolityczność“, która okrywa wszelkie działania lewicy, gdy „polityczną“ jest tylko prawica.

Spodziewaliśmy się czegoś więcej po lewicy akademickiej... „Nurt“ jest objawem jej upadku nie dlatego, że zwalcza nacjonalizm, ale dlatego, że go zwalcza metodą nieuczciwą. Jest objawem upadku, bo się wstydzi wypowiedzieć jasno te przekonania polityczne, które żywi. I jest plamą na życiu młodzieży lewicowej, dzięki swej metodzie, z jaką zwalcza przeciwników, nigdzie jasno im nie przeciwstawiając swych poglądów, a wijąc się w insynuacjach i pół słówkach i mijając się z prawdą.

I naturalnie „Nurt“ broni katolicyzm przed „wyszynkiem ideałów pod Panem Jezusem“, przed tymi, którzy chodzą tylko po środki do kościoła. Znamy ten katolicyzm panów z lewicy. Kiedyż się panowie zdobędziecie na jasność i szczerość przekonań i powiecie o katolicyźmie to, co myślicie?

Stokroć wolę czytać pismo, które jasno i szczerze wyraża poglądy marksowskie, i z odwagą walczy o międzynarodówkę, niż wywody wijących się w insynuacjach i półsłówkach ludzi, którzy też są przecież Polakami“. **K. G.**

List z Wieliczki.

(Ze spraw salinarnych).

W czasie przełomu w 1918 roku, przed przejęciem młyna solnego Wydziału krajowego przez zarząd żupy solnej w Wieliczce, — **z zabudowań tego młyna socjaliści zabrali żelazną kasę ogniotrwałą** wartości obecnej około 4 miljardów marek. Kasa ta znajduje się dotychczas w socjalistycznym domu robot., a zarząd saliny nic nie robi w tym kierunku, aby własność państwową odebrać...

W tym samym czasie (1918 r.) **zabrali socjaliści ze szybu „regis“ wielki piec żelazny** obecnej wartości jednego miljarda marek i ulokowali go również we wspomnianym domu robotniczym. Mimo publicznego poruszenia tej sprawy swojego czasu w gazetach, zarząd salinarny nie uznał jeszcze dotąd za stosowne zażądać zwrotu tego pieca... Dodać należy, że jednym z głównych dyrektorów socjalistycznego domu robotniczego był w tym czasie Piotr Jasiński etatowy podurzędnik(!) i naczelny elektromonter państwowej żupy solnej w Wieliczce.

W sprawie „nieprawidłowości“ w salinie wielickiej, opisywanych niedawno w „Głosie Narodu“ (o benzynie, ołowiu, cynie i lampkach elektrycznych „fasowanych“ przez p. J. bez kontroli i bez fachowego nadzoru urzędnika), — co powtórnie

potwierdzamy, jako fakta prawdziwe — należy podać do wiadomości, że istotnie zarząd saliny nakazał dochodzenie, które po dwóch dniach naraz ucichło... To daje dużo do myślenia. Za czasów ś. p. Austrji w podobnych wypadkach byłaby dyscyplinarka i dochodzenie sądowe, a teraz nic.

Uczciwi ludzie w Wieliczce apelują tą drogą do posłów Holeksy i Mianowskiego, aby się zajęli energicznie wyświetleniem tej niejasnej sprawy.

Fr. Szpak.

Akcja R. K. B.

Od dnia 10 b. m. do dnia 17 b. m. wydano gotówką: na akcję ratowania dzieci do dyspozycji sekcji dziecięcej 2 miljardy. Dla S. S. Miłosierdzia na „Dom pracy" pół miljarda. Na zakład Helclów 200 miljonów. Na komitety parafjalne 1 i pół miljarda. Na komitet na Grzegórzkach 200 miljonów. Na konf. Tow. św. Wincentego a Paulo na Krowodrzy 50 miljonów. Na szpital Bonifratrów na węgle 200 miljonów. Komitetowi paraf. w Podgórzu, specjalna zapomoga, 400 miljonów. Dla biednych w Prokocimiu 60 miljonów. Na schronisko sług na Kleparzu 50 miljonów. Na „ochronę kobiet" przy ul. Krupniczej 200 miljonów. Razem 5 miljardów 410 miljonów.

W naturze dano na akcję ratowania dzieci do dyspozycji sekcji dziecięcej 300 kg. mąki.

R. K. B.

Towarzystwo Przyjaciół Skarbu Państwa.

W Warszawie powstało Towarzystwo Przyjaciół Skarbu Państwa. Celem jego jest: propaganda zasad i obowiązków obywateli w stosunku do skarbu państwa, opracowywanie projektów ułatwień płatniczych, współpraca z władzami w sprawach ujawnienia przestępców i nadużyć, rozwiązywanie ze stanowiska społecznego problematów natury skarbowo-ekonomicznej. Towarzystwo to jest objawem zdrowego zainteresowania się społeczeństwa sprawą naprawy skarbu. Wśród członków widzimy: prof. Radziszewskiego, prof. Rybarskiego, prof. Surzyckiego, ks. Kaczyńskiego, sen. Limanowskiego i innych.

Z POLSKI I ZE SWIATA.

W sprawie tajnych organizacyj w armji.

Min. Sosnkowski przypomniał w osobnem rozporządzeniu oficerom przepisy regulaminu, które im zakazują należeć do tajnych organizacyj. Przekroczenie tego zakazu będzie równoznaczne z naruszeniem dyscypliny wojskowej i zobowiązań moralnych; pociągnie za sobą niezależnie od odpowiedzialności sądowo-karnej, o ile ta utraty stopnia oficerskiego za sobą nie pociągnie, dochodzenia na drodze sądów honorowych i wykluczenie z korpusu oficerskiego.

Przy uzyskaniu stopnia oficerskiego oficer składać ma odpowiednią deklarację.

Wyrok w procesie Sadowskiej.

W procesie Sadowskiej zapadł onegdaj wyrok, skazujący red. „Expressa Por.", p. Plewińskiego, na tydzień aresztu i 390 złp. lub miesiąc aresztu Nadto ma red. Plewiński zapłacić 70.400 tys. mk opłat sądowych i koszta procesu. Niezadowolony z wyniku rozprawy p. Plewiński, wnosi rekurs do wyższej instancji.

Jeszcze o grobie Tutankhamona.

Jeszcze przed zakazem badań, wydanym przez rząd egipski, archeolog Carter przeprowadził badanie powietrza w grobowcu. Okazało się, że zachowały się tam w wielkiej liczbie bakcyle dżumy i gruźlicy, których ofiarą padli pierwsi badacze. Również szkodliwym był dla zdrowia wpływ gazów, które powstawały z rozkładu marmurów. Zbudowano już olbrzymie aparaty, mające na celu oczyszczenie atmosfery grobowca.

O otwarciu sarkofagu, w którym znajdowała się mumja Tutankhamena donoszą z Luxoru, że odbyło się ono w tajemnicy, a stało się to skutkiem zarządzeń rządu egipskiego, który obawiał się wzburzenia ludności. Otwarcie odbyło się bez świadków, nie dopuszczono nawet dziennikarzy. Byli obecni tylko uczeni w liczbie 16. oraz przedstawiciele rządu egipskiego. Mumję prześwietlono promieniami Rentgena. Posiada ona kształt statui, oczy zrobione są z kryształu górskiego. Na głowie mumji leżała egipska korona. W ręku mumji znajduje się złote berło, a obok leżały kwiaty, które były tak świeże, jak gdyby złożono je przed kilku godzinami. Trumna ma długości 3 m i jest ornamentowana bogato złotem.

Trzynastu mężów najbardziej zasłużonych.

Profesorowie uniwersytetu waszyngtońskiego wybrali komitet, mający na celu sporządzenie listy trzynastu mężów, najbardziej zasłużonych w rozwoju kultury duchowej na świecie, a których popiersia mają stanąć w auli uniwersytetu nad Potomakiem.

Jakkolwiek lista mężów tych trzymana jest dotychczas w tajemnicy, to jednak pisma amerykańskie twierdzą, że zawiera ona tylko jednego amerykanina, mianowicie Franklina, poza nim zaś obejmuje następujących mężów: Homer, Dante Goethe, Szekspir, Beethoven, Mojżesz, Platon, Galileusz, Newton, Gutenberg, Darwin i Pasteur

---

WIECZÓR AUTORSKI POETÓW KRAKOWSKICH W WARSZAWIE. Dnia 20 b. m. odbędzie się w Klubie Artystycznym (hotel „Polonia") wieczór autorski: J. Braun'a, J. Gałuszki, J. Janowskiego i J. Kurka. Recytują: art. dram. Józef Kotarbiński i Witold Zdzitowiecki. Słowo wstępne o ruchu artystycznym w Krakowie wypowie J. Janowski.

HOJNY DAR P. BAYTLA. P. Franciszek Baytel w Warszawie złożył na ręce marszałka Senatu: na skarb narodowy jeden miljard, **na Komitet Biskupi krakowski 1 miljard** i na dzieci bezrobotnych w Łodzi 1 miljard, razem 3 miljardy marek.

W SPRAWIE ODZNACZEŃ „KRZYŻEM ZASŁUGI". Ministerstwo spraw wojskowych zakazało kategorycznie nadsyłania wniosków do odznaczeń „Krzyżem zasługi" zarówno osób wojskowych, jak i cywilnych, aż do czasu odwołania obecnego zarządzenia.

O P. WITOSIE doniosły dzienniki, że wyjeżdża w najbliższym czasie do Ameryki. Prasa piastowa zaprzecza tej wiadomości, jak i pogłoskom, jakoby p. Witos zamierzał sprzedać swój „majątek" w Wierzchosławicach (28 morgów) i przenieść się do Poznańskiego.

POJEDYNEK HALLERA Z POSŁEM MIEDZIŃSKIM. PAT donosi, iż szef sztabu generalnego, gen Stanisław Haller, dotknięty postawionym mu zarzutem w interpelacji pos. Miedzińskiego, jakoby uchylał się od obrony honoru armji i munduru oficerskiego, zażądał honorowego zadośćuczynienia od pos. Miedzińskiego.

SPRAWA MAJORA SADOWSKIEGO. Sąd wojskowy w Warszawie wydał wyrok uniewinniający majora Sadowskiego, kierownika „Zakładów Nr. 3 i 4" w Modlinie.

KONKURS MYŚLIWSKI. W dniu 8 b. m. rozstrzygnięto konkurs myśliwski red. „Przeglądu myśliwskiego" na jeden z trzech tematów: 1) hodowla i próby wyżłów w Polsce; 2) wspomnienia myśliwskie; 3) monografja jednego z polskich zwierząt. Jurry (gen. Grąbczewski, Błaszyński, Korsak, Gieysztor, Ejsmond, Grabowski i Krzywoszewski) za najlepsze uznało prace oznaczone godłem „Wilno" i „Coracia garrula". Autorem obu prac jest ks. Ludw. Niedbał z Poznania.

ULICA SIENKIEWICZA W STOLICY SŁOWACZYZNY. Jedną z ulic w Preszburgu nazwano ulicą Sienkiewicza.

W KRATERZE WEZUWJUSZA. Przed kilku dniami spadła — jak donoszą z Neapolu — w krater Wezuwjusza młoda turystka, która wybrała się na szczyt wulkanu bez przewodnika.

Oczywiście, nieszczęśliwa zginęła w żarzącem się wnętrzu wulkanu.

Obecnie okazuje się, że jest nią Szwedka, nazwiskiem Flustrôm, wszelkie zaś okoliczności, towarzyszące temu tragicznemu zajściu wskazują że nieszczęśliwa popełniła w ten niezwykły sposób samobójstwo.

Sprawy miejskie.

Przeciw waloryzacji opłat wodociągowych z roku 1923.

W ostatnich dniach doręczył Zarząd wodociągu miejskiego prawie wszystkim właścicielom realności zwaloryzowane wezwania płatnicze a ogromne sumy, dochodzące do kilkuset miljonów, a nawet do miljarda marek polskich z tytułu nadwyżki wody użytej w ciągu roku 1923 — ponad dozwoloną ilość 50 litrów na głowę mieszkańca i dobę. W myśl ustawy wodociągowej nadwyżki te odpowiednio rozłożone, wynoszą po kilka miljonów marek, a dochodzące także do 60 miljonów na lokatora, płacić mają lokatorzy.

Na odbytem wczoraj posiedzeniu komisji wodociągowej **wystąpił energicznie przeciw waloryzowaniu należytości z 1923 r.** — prezes Tow katol. właśc. realności m. Krakowa i gmin przyłączonych adwokat Dr. Franciszek Mussil, zaznaczając, że przemawia raczej w interesie lokatorów, **którzy z** tytułu różnych świadczeń płacą obecnie **kwoty przewyższające właściwe komorne.**

Wywody radcy Mussila poparli także inni członkowie komisji, a również prezes drugiego Towarzystwa realnościowego radca Dr. Schneider. Po ożywionej dyskusji uchwalono **obniżyć wykazane w wezwaniach płatniczych kwoty o 25 procent z tem,** że przy wezwaniach do 16 fr. zł. opustu niema. W dalszym ciągu obradowała komisja wodociągowa nad projektem znacznej podwyżki podatku wodociągowego i opłat taryfowych. Komisja doszła do przekonania, że proponowane podwyżki co do niektórych opłat są zbyt wysokie, a celem należytego zastanowienia się nad projektem, wybrano komisję z kilku członków, która w najbliższych dniach sprawę ma rozpatrzyć.

Wieczory dyskusyjne Ch. D.

Teorja ekonomiczna marksizmu.

W poniedziałek dnia 18 b. m. odbędzie się w Domu Związkowym przy ul. A. Potockiego l. 11 **zebranie dyskusyjne Koła studjów chrześcijańsko-społecznych** o godz. 7 wieczorem. Zagaji zebranie redaktor Matyasik na temat: **„Teorja ekonomiczna marksizmu"** (część I). O liczny udział w zebraniu uprasza Wydział oświatowy Ch. D.

KRONIKA KRAKOWSKA.

Wzrost drożyzny za połowę lutego równa się 0.05%.

Komisja statystyczna przy województwie krakowskiem wykazała wzrost drożyzny za pierwszą połowę lutego w stosunku do drugiej połowy stycznia w wysokości 0.05 procent.

TARGOWE CENY ZBOŻA W KRAKOWIE.

Na wczorajszym targu zbożowym zaznaczył się słaby dowóz zdaje się z powodu zasp śnieżnych. Za metr pszenicy płacono 43—44 milj., żyto 27 i pół do 28 milj., jęczmień zwyczajny 26—27 milj., browarniany 29 milj., owies 26—27 milj. mkp.

CEGIEŁKI WAWELSKIE.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 6067 ks. Władysław Serejko, kanonik i dziekan Ostrołęki; 6068 Alina i Stanisław Śliwińscy; 6069 Nasza cegiełka, 2 lutego, 1924; 6070 pułkownik Dr Ignacy Masny, szef sanitarny D. O. K. Nr. V — wpłacając po 50 złp. Poza tem na cele odbudowy Wawelu złożyli: „Rzeczpospolita" w Warszawie zebrane ofiary 4 miljony marek i p. Doyl przez Dr Zanietowskiego, 1 miljon marek.

Na odnowienie Katedry i grobów królewskich na Wawelu złożono: Ks. Stan. Heumann 2,500.000 marek, N. Karwat z Obocina 8 milj., mk., E. Gralewski 1,380 000 mk., M. B. przez ks. Dra Kruszyńskiego 2 milj. mk., Henryk Waldyn 2 milj. mk., St. Weinfeld od pracowników Kasy chorych w Chrzanowie, jako dochód z wieczorku 10 milj. marek i T. Baranowski z Bydgoszczy 50 miljonów marek.

Kraków, 17 lutego.

NIEDZIELA SIEDMDZIESIĄTNICA (SEPTUAGESIMA). Tak się nazywa w języku liturgicznym niedziela dzisiejsza. W tym właśnie dniu rozpoczynano dawniej 70-dniowy post wielki przed uroczystością Zmartwychwstania Pańskiego; niedziela dzisiejsza otrzymała skutkiem tego nazwę dnia siedmdziesiątego. Tę dawną tradycję przypomina liturgja niedzieli, jej pokutny charakter: kolor fjoletowy szat kościelnych, brak „Gloria" i zakończenie Mszy św. przez: „Benedicamus Domino". Następne niedziele noszą nazwy: Sexagesima (60-tnica), Quinquagesima i Quadragesima.

STATYSTYKA RUCHU LUDNOŚCI W KRAKOWIE W R. 1923. Biuro statystyczne ukończyło obliczenia statystyczne ruchu ludności za rok 1923. I tak, według informacji tego biura, w powyższym okresie czasu zawarto w Krakowie

ogółem 1958 małżeństw, w tem 1566 chrześcijańskich, a 392 żydowskich. Urodzenia żywe wynoszą 5232, w tem chrześcijan 3955, żydów 1277, chłopców 2676, dziewcząt 2556, ślubnych 4165, nieślubnych 1067. W ciągu roku 1923 zmarło w Krakowie 3755 osób, w tem 2001 mężczyzn i 1754 kobiet; w szpitalach zmarło 1734 osób. Liczba miejscowych zmarłych wynosi 2785 (w szpitalach 819), a obcych 970 (w szpitalach 915). Największą śmiertelność wykazuje: gruźlica 604, wypadków śmierci, nowotwory 349, choroby organiczne serca 316, zapalenie płuc 262 i dur brzuszny 41. Ludność doliczona na końcu roku 1923 wynosi 184415, w tem 82.322 mężczyzn, a 102.083 kobiet: 138.218 chrześcijan, a 46197 żydów.

PRZESILENIE W SZKOLNICTWIE ZAŻEGNANE. Kuratorjum szkolne w Krakowie przesyła nam obszerny komunikat, w którym omawia sprawę niedawnego przesilenia w szkolnictwie krakowskiem i stwierdza, że kryzys został zażegnany dzięki przychylnemu stanowisku ministerstw oświaty i skarbu. Kuratorjum krakowskie zgłosiło bowiem wniosek o podwyższenie liczby etatów, a Ministerstwo wniosek ten bez żadnych trudności uwzględniło.

Z TOWARZYSTWA SZTUK PIĘKNYCH. Obecna wystawa pośmiertna dzieł Włodzimierza Tetmajera potrwa jeszcze tylko do końca tego miesiąca. W dniu 2 marca zostanie otwarta nowa wystawa, obejmująca „Ziemie polskie w obrazach" (pejzaż i architektura miast i wsi).

NAPRAWA SKARBU I AKCJA NA RZECZ R. B. K. A KUPIECTWO. Na ten temat odbędzie się w poniedziałek dnia 18 b. m. o godz. 7 wieczorem w sali konferencyjnej Magistratu zebranie członków Kongregacji kupieckiej. Przemawiać będą: p. K. H. Rostworowski i p. Stan. Porębski. Prezydjum uprasza członków o liczny udział.

Z POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie Wydziału historyczno-filozof. odbędzie się w poniedziałek 18 b. m. o godz. 6 wiecz., a Wydziału filologicznego o godz. 5 po południu.

REORGANIZACJA BIURA MELDUNKOWEGO. Dyrekcja policji w Krakowie przystępuje w najbliższym czasie do reorganizacji biura meldunkowego. Polegać ona będzie na urządzeniu we wszystkich komisarjatach policyjnych specjalnych urzędów meldunkowych, celem udogodnienia dla stron. Meldunki te posyłane będą z komisarjatów do centralnego biura w Dyrekcji policji, gdzie zasięgać będzie można, tak jak dotąd, wszelkich informacyj.

PROCES REDAKTORA „GOŃCA KRAKOWSKIEGO", p. Krzywego, przed ławą przysięgłych w sądzie krakowskim o obrazę czci, popełnioną drukiem na osobie zarządcy lasów, p. Dyszkiewiczu, w dobrach Sucha hr. Branickich, zakończył się wczoraj wieczorem wyrokiem uwalniającym. Werdykt ławy przysięgłych wypadł 7 nie, 5 tak. Red. Krzywy oskarżony był z powodu artykułu, krytykującego w ostrej formie administrację lasową p. Dyszkiewicza.

ŻYDOWSKIE SKŁADY PRZEMYCANYCH KOSMETYKÓW. W uzupełnieniu wczorajszej wiadomości o wykryciu pokątnych składów z przemycanymi kosmetykami, donosi policja, że właścicielem jednego z takich tajnych składów był Edward Kluger, prowadzący „interes" przy ul. Krakowskiej l. 3. Klugerowi skonfiskowano 84 tuzinów pudru „Kaloderma", 4½ tuzina Odolu i 11 tuzinów Kalodontu. Śledztwo prowadzi komenda brygady wywozowej.

WPADŁ POD WÓZ CIĘŻAROWY. Wczoraj na ul. Starowiślnej wpadł 32-letni Jan Linek pod wóz ciężarowy i doznał zmiażdżenia dwóch żeber. Lekarz Pogotowia przewiózł ofiarę nieszczęśliwego wypadku do szpitala.

WŁAMANIE. Ubiegłej nocy niewyśledzeni sprawcy włamali się do piekarni Związkowej przy ul. Koletek 19, gdzie rozbili kasę ogniotrwałą i skradli z niej 50 miljonów marek. Uchodząc z lokalu, opryszki zabrali nadto trzy torebki z mąką, każda po 7 kg.

Zawiadomienia i komunikaty.

ODCZYT PROF. KONOPCZYŃSKIEGO. W niedzielę dnia 17 b. m. o godz. 6 wieczór w sali Kopernika (Uniwersytet II. p.) wygłosi poseł Konopczyński odczyt z cyklu „O naprawę Rzeczypospolitej" p. t. „Nasi wielcy ludzie".

ÓSMY WIECZÓR DYSKUSYJNY dla członków Tow. im. Ks. Piotra Skargi i gości odbędzie się w poniedziałek 18 b. m. o godz. 7 wieczorem w sali obok kościoła św. Barbary. Wieczór zagaji ks. prof. U. J. Dr Zimmermann na temat: „Katolicyzm i kapitalizm".

STARANIEM SEKCJI NAUKOWEJ „SODALICJI PANIEN" rozpocznie się szereg wykładów O. F. Hortyńskiego z filozofji chrześcijańskiej p. t. „Bóg i człowiek". Pierwszy wykład odbędzie się we wtorek 19 b. m. o godz. 6 w sali sodal. II piętro, przy kościele św. Barbary. Goście mile widziani.

LIGA KAT. PARAFJI ŚW. SZCZEPANA w Krakowie urządza walne zebranie w niedzielę dnia 17 b. m. o godz. 4 po poł. w sali Rady powiatowej (Pijarska 1). Na zebraniu wygłosi referat radca Dr Mączyński p. t. „Rzut oka na sprawy społeczne ze stanowiska katolickiego".

I TRAMPOLINA Koła art.-lit. U. J. odbędzie się w Jamie Michalikowej we środę 20 b. m. o godz. 9 wieczorem. Biorą udział: J. Brzękowski, A. Czerwiński, J. Dutkiewicz, J. A. Szczepański i inni. Wstęp wolny.

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (rynek gł. A-B l. 39) poniedziałek, 18 b. m. Ks. prof. Hortyński: materja, elektryczność, energja; wtorek, 19 b. m. prof. gimn. Dr. Stan. Wędkiewicz: O Marsyljance; środa, 20 b. m. prof. konserwat. muz. Konst. Kniaginin: Wieczór pieśni rosyjskich; czwartek, 21 b. m. dyr. Bol. Wallek-Walewski: Muzyka mowy ludzkiej w naturze i w sztuce (z przykładami); sobota, 23 b. m. red. Ed. Paszkowski: Czerwony terror w Rosji; niedziela, 24 b. m. prof. Uniw. Dr. Marjan Szyjkowski: Paryż-Praga. Początek o godzinie 7 wieczór.

Komunikaty teatrów krakowskich.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO komunikują: Przedstawienia Dickensowskiego „Świerszcza za kominem" przerwane będą od środy 20 b. m. z powodu wejścia na afisz nowości autora „Sześciu postaci dramatu", głębokiej i interesującej komedji L. Pirandelli'a p. t. „Rozkosz uczciwości", przeznaczonej na obchód jubileuszowy p. Marjana Jednowskiego.

Z OPERETKI komunikują: Dziś, w niedzielę, o godz. 4 po południu niezrównana „Wojna z babami" (dalszy ciąg „Krowoderskich Zuchów"), wieczorem „Księżniczka czardasza", która stale wywołuje burzę oklasków i entuzjastyczne brawa. Główne partje śpiewają pp.: Czerniawska, Wesołowski, Kozłowska, Sempoliński, Zimajer, Rewera-Rewski i Karasiński.

„POLONIA" I „CARNARRO". Obydwie te wspaniałe symfonje pod batutą kompozytora O. ks. Dra B. Rizzieg oddane będą przez doskonałą orkiestrę Pol. Związku Muzyków w niedzielę dnia 17 b. m. o godz. 11 przed południem, w teatrze im. J. Słowackiego. Wielki talent muzyczny czcigodnego kompozytora ściągnie z pewnością melomanów naszego miasta, tem więcej, że cały dochód przeznaczono na fundusz polskiej ekspedycji footbalowej na olimpjadę paryską.

KONCERT P. ANNY KALINOWSKIEJ, zapowiedziany na poniedziałek 18 b. m., godz. 8 wieczór, wzbudził w naszem mieście wielkie zainteresowanie. Zaznaczyć należy, że znakomita śpiewaczka, która ostatnio, po wielkich sukcesach na scenach włoskich, powróciła do kraju, aby się dać posłyszeć na scenach polskich, koncertowała ostatnio we Filharmonji warszawskiej, oraz w operze, wywołując ogólny zachwyt.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Niedziela: Po południu „Sen nocy letniej", wieczorem „Świerszcz za kominem".
Poniedziałek: „Świerszcz za kominem" (szkolne XVII).
Wtorek: „Świerszcz za kominem".

Repertuar Operetki.

Niedziela: Po południu „Wojna z babami", wieczorem „Księżniczka czardasza".

Repertuar „Bagateli".

Niedziela: Po południu „Prawda w winie", wieczorem „Chimery", o godz. 11 w nocy Nowa rewja karnawałowa.
Poniedziałek: „Chimery".
Wtorek: „Chimery".

Repertuar koncertowy.

Niedziela 17 b. m.: XII Poranek symfoniczny.
Poniedziałek 18 b. m.: A. Kalinowska, głośna śpiewaczka koloraturowa.

Repertuar kinoteatrów.

UCIECHA: „Oliver Twist".
WANDA: „Prawo do szczęścia".
ZACHĘTA: „Sanin Arcybaszew".
PROMIEŃ: „Marja Antonina".
REDUTA: „Syn szatana".

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

MUZYKA KOŚCIELNA. W niedzielę 17 b. m. w kościele św. Piotra, podczas Mszy św. o godz. 12, p. M. Mściwojewska odśpiewa arje relig. Nowowiejskiego, Mercadante i Rossiniego. Przy organach prof. T. Flasza.

Z KRONIKI KARNAWAŁOWEJ.

IV REWJA KARNAWAŁOWA W „BAGATELI", która ukaże się w całej osnowie w niedzielę o godz. 11 w nocy, zapowiada się doskonale. Na ekranie ukażą się karykatury znanych osobistości krakowskich ze świata politycznego, artystycznego, przemysłowego, sportowego. Karykatury zostały wykonane przez p. A. Wasilewskiego.

KONCERT-RAUT V BRYGADY KAWALERJI. We środę 20 b. m. o godz. 9 wieczorem urządza Korpus ofic. V Bryg. Kawalerji koncert-raut z tańcami, przeznaczając dochód na wdowy i sieroty po oficerach W. P. Wstęp za imiennemi zaproszeniami, po które zgłaszać się można od godz. 11—12 w Sztabie V Brygady jazdy, ul. Pawia l. 3

WIELKA REDUTA SZERMIERZY, która odbędzie się 23 b. m. w salach Starego Teatru, zapowiada się wprost imponująco. Komitet uprasza osoby chcące wziąć udział w zabawie, aby o ile możności zgłaszały się same do firmy Rudnicki, Rynek gł, Linja A-B, gdzie od czwartku 14 b. m. między godz. 4—6 wiecz. delegaci komitetu Reduty wydawać będą imienne zaproszenia, oraz bilety wstępu. Cena tych ostatnich jest znacznie zniżoną dla oficerów, inteligencji pracującej, oraz dla akademików i członków A. Z. S. Szczegóły, dotyczące programu reduty, ukażą się w następnym komunikacie.

WIELKĄ REDUTĘ PAPIEROWĄ urządza dnia 23 b. m. w sali Saskiej Sekcja cyklistów i motorzystów Klubu sportowego „Cracovia". Komitet dokłada wszelkich starań, aby Reduta wypadła jak najpomyślniej. Najpiękniejsze kostjumy z papieru i bibuły zostaną nagrodzone bardzo wartościowemi nagrodami. Cały dochód przeznacza komitet na wysłanie kolarzy na Olimpjadę w Paryżu, którzy w sporcie polskim mają największe szanse zdobycia poważnych miejsc. Zaproszenia i bilety w cenie 5.000.000 mk. od osoby wydaje firma A. Jaworski, Rynek gł. 24 vis a vis Ratusza, i Zygmunt Garzyński, Sławkowska l. 6, I piętro.

Z ODDZIAŁU KONNEGO SOKOŁA. Wobec zaprowadzenia oświetlenia w ujeżdżalni, lekcje wieczorne odbywają się codziennie bez przeszkody. Zgłoszenia przyjmuje sekretarz O. K. S. w księgarni Friedleina, Rynek 17.

Przegląd literacki.

„PRZEGLĄD POWSZECHNY".

Ostatni (lutowy) numer „Przeglądu Powszechnego" przynosi w artykule ks. J. Urbana „Pracy dostojność i organizacja", ks. N. Pinard de la Boullaye „Zasady porównywania religji" — część obszerniejszego dzieła, które autor przedrukowuje; dalszy ciąg ks. biskupa Godlewskiego rozprawy „O mistycyźmie cesarza Aleksandra I.". P. Hanna Zahorska omawia dzieło Rabindranatha Tagore. Dziwne są unoszenia się nad etyką induską, sprzeczną z duchem katolicyzmu, nad bezsilną i mdłą miłością Ojczyzny. O tych poglądach słusznie powiedzieli Japończycy, że są słowami syna narodu zwyciężonego. Tagore jest skrajnym objawem bezsilnej etyczno-estetycznej psychiki wschodu i na kult jego u nas miejsca być nie powinno.

Ks. Paweł Siwek krytykuje dzieło prof. Żółtowskiego w artykule „Filozofja niemiecka w nowoczesnej myśli polskiej". Obszerny przegląd piśmiennictwa przynosi wiele ciekawych uwag. Ks. Moskała pisze o obliczach P. P. S., wykazuje dwulicowość i fałsz naszych socjalistów i słusznie pod-

nosi, że masa robotników, popierających P. P. S., pozostała katolicką i w katolickiem stronnictwie winna znaleźć zaspokojenie swych materjalnych i duchowych potrzeb.

ODPOWIEDZI REDAKCJI I ADMINISTRACJI.

Autorowi artykułu o „pieniądzu demokratycznym". Projekt posiada wszystkie strony ujemne koncepcji pieniądza papierowego, nieopartego o kruszec i otrzymującego swą wartość na podstawie umowy. Ponadto emisja pieniądza przez prywatne stowarzyszenia w formie projektowanej, stałaby się podstawą inflacji niczem niehamowanej.

J. U.: Wiersz zgrabny i poczciwy, ale jeszcze nie do druku. Jeszcze sto takich pan napisze dla siebie i swych przyjaciół, poczem będzie można zapelować do szerszego audytorjum.

Ks. Br. Halla, Strassburg: Prenumerata zapłacona do końca lutego b. r.

KĄCIK HUMORYSTYCZNY.

Wczoraj kupiłem u pana te buty, i niech pan patrzy, jak wyglądają.

Właściciel magazynu skonsternowany: Widzę... rzeczywiście! Pewno wyszedł pan w nich na ulicę...

Ze sportu.

Zawody narciarskie a mistrzostwo Polski

Krynica. (PAT) Zapowiedziane na jutro zawody narciarskie międzynarodowe połączone będą z zawodami o mistrzostwo Polski. Zawody zapowiadają się doskonale. Pogoda dobra. Dzięki staraniom miejscowego komitetu organizacyjnego, przygotowano dogodne kwatery dla zawodników, przedstawicieli prasy i gości. Znaczenie tegorocznych zawodów polega na fakcie otwarcia narciarstwu polskiemu nowej placówki terenowej, jaką staje się od roku bieżącego Krynica. Według fachowej oceny, warunki terenowe, oraz miejscowe są bardzo dogodne do szczególnie obecnie uprawianego w Europie biegu płaskiego. Różnica poziomów terenowych wynosi około 500 metrów. Zawody będą się odbywały według zasad, ogólnie przyjętych na zawodach międzynarodowych. Należy podkreślić między innemi, że start i meta znajdować się będą w jednem i temsamem miejscu. Udział zawodników jest bardzo liczny. Bierze udział 75 zawodników, między innymi mistrz polski, Krzeptowski, Mückenbrunn, Kaliński, Zubek, Szuleja i inni. W zawodach biorą udział prawie wszystkie kluby sportowe Polski, prowadzące sekcje narciarskie. Szczególnie licznie w stosunku do zeszłorocznego, przedstawia się udział pań, których stanęło 12. P. Ziętkiewiczowa, z powodu wyjazdu na zawody narciarskie do Francji, udziału brać nie będzie. Jutro o godz. 9.30 rozpoczną się zawody, mianowicie bieg starszych zawodników od 30 lat w górę, następnie bieg seniorów I klasy i II klasy, a wreszcie bieg juniorów. Trasa biegu wynosi około 14 klm. w kierunku następującym: Krynica—Górna, Parkowa—Huzary, Żydówka—Droga do Tylicza—Góra Krzyczna i Krynica. Komitet organizacyjny tworzą pp.: dyr. Nowotarski, Dr Skórczewski, kpt. Ziętkiewicz, Dr Feber i Dr Bonicki.

Wiadomości gospodarcze.

SPĘD BYDŁA. W czasie od dnia 9 do 15 bm. spędzono na targowicę miejską w Krakowie ogółem 2529 sztuk, z czego na konsumcję Krakowa zużyto 2194, dla innych gmin 272 sztuk. — Nie sprzedano 63 sztuk. Na targowicę dostarczono z Rumunji 65 sztuk, z Łotwy 26 sztuk. — W porównaniu z ubiegłym tygodniem spędzono więcej 142 sztuk bydła, 137 cieląt, 23 świń.

DOCHODY SKARBOWE W ROKU 1923.

Podatki pośrednie wzrosły w ciągu ubiegłego roku bardzo znacznie, bo o 50 procent, gdy bowiem w I-ym kwartale ub. r. dały 16.838.000 złp., w II-gim dały 27.253.000 zł., w III-cim — 24.710 tysięcy złotych i w IV-ym — 24.271.000 złp. Ogółem 93.072.000 złp., w czem wpływy z podatku od spirytusu wyniosły 50.130.000 złp., od drożdży 18,638.000 złp. i oleju skalnego 11.498.000 złp.

Przy sposobności zaznaczyć należy, iż znacznie również wzrosło opodatkowanie bezpośrednie, ale tylko przemysłu i handlu, co najwięcej odbija się na spożywcach miejskich.

Gdy w pierwszym kwartale ub. r. podatki bezpośrednie dały 8.136.000 złp., w drugim kwartale wzrosły do 10,743.000 złp., w trzecim do 20,519.000 złp., w czwartym zaś do 24,567.000 złp., dając w sumie 63,965.000 złp. Na sumę tę złożyły się wpływy przedewszystkiem z podatku przemysłowego, który w czwartym kwartale w stosunku do pierwszego kwartału zwiększył się 7-krotnie, oraz z podatku dochodowego, z którego wpływ stanowił mniej więcej jedną czwartą wpływów podatków bezpośrednich i w stosunku do preliminarza wpłynął w 64.14 proc.

Wpływy z ceł 7,931.000 złp. w pierwszym kwartale, podniosły się w kwartale czwartym do 11,033.000 złp.

W podobnym stosunku wzrosły opłaty stemplowe — dając w sumie 34.654.000 złp., co stanowi 83.14 proc. preliminarza.

Wzrosły też opłaty wywozowe, które w pierwszym kwartale dały w sumie 97.000 złp., w drugim już 1,338.000 złp., w trzecim — 3,261.000 złp. i w czwartym 4,574.000 złp.

Z monopoli największe wpływy dał monopol tytoniowy: w pierwszym kwartale 943.000 złp., w drugim 6,185.000 złp., w trzecim kwartale 7,193.000 złp., w czwartym — 6,615.000 złp. Ogółem wpływ z monopoli stanowił w ciągu roku 26.875.000 złp.

Wzrost ilości obszarów zasianych.

Warszawa. (PAT.) Według sprawozdań otrzymanych przez główny Urząd statystyczny powierzchnia ozimin zasianych jesienią w roku 1923 dla całej Polski wynosiła: pszenica 1,041.0 tysięcy hektarów, żyto 4,920.7 tys. ha, jęczmień 25.6 ha.

W stosunku do jesieni 1922 **powierzchnia zasiana na pszenicę zwiększyła się o 8.5%, żyto o 5.1%.** Cała powierzchnia ozimin, w porównaniu z rokiem poprzednim zwiększyła się o **5.7%**, przytem znaczne zwiększenie wykazują województwa kresowe i nowogródzkie 11,2%, poleskie 15,3%, wołyńskie 11.9%, zaś **jeszcze znaczniejsze daje się zauważyć we wschodniej Małopolsce, która w jesieni 1923 r miała dużo lepsze niż w poprzedniej** warunki atmosferyczne co charakteryzuje procent wzrostu zasiewów oziminy w województwach: stanisławowskiem 18.3, tarnopolskiem 19.9. — Co się tyczy stanu zasianych ozimin, to początkowo była obawa wymarznięcia znacznie wybujałego w niektórych miejscowościach żyta, lecz poczynając od drugiej połowy grudnia spadły duże śniegi, na wcześniej zamarłą ziemię i okrywając ją grubą warstwą, zabezpieczyła od wymarznięcia.

Obecne położenie przemysłu drzewnego.

Eksporterzy z „amatorstwa". — Polityka taryfowa. — Nieudolność dyrekcyj kolejowych.

Otrzymujemy następujące uwagi:

Z chwilą wprowadzenia wysokich opłat wywozowych na eksport nieobrobionego materjału drzewnego — okres dzikiej gospodarki drzewnej minął, zdaje się już bezpowrotnie. Był bowiem taki czas, że handlem drzewa trudniła się **olbrzymia czereda osobników nie mających nic wspólnego z przemysłem drzewnym** — był to zwyczajny „pasek" lub „łańcuch", za którego ogniwo chwytał pierwszy lepszy z brzegu, a więc obok rzeźnika stawał adwokat, lub przedstawiciel innego ruchliwego zawodu — padały lasy tak w Małopolsce jak i na dalekich kresach, a tylko szczupłości taboru no i „sprawności" naszego kolejnictwa zawdzięczamy, iż nie ponieśliśmy jeszcze dotkliwszych strat w naszym drzewostanie.

Ten okres już minął. Wprowadzono opłaty wywozowe i to opłaty bardzo poważne, bo sięgające 4 do 5 szylingów od 1 metra sześciennego drzewa okrągłego.

Tem cięciem nie rozwiązano jednak kwestji bytu naszego przemysłu drzewnego. Owszem — obecnie, gdy zaczyna on wchodzić na zdrowe już podstawy, staje równocześnie wobec groźby poważnego przesilenia.

Zbytecznem jest rozwodzić się nad znaczeniem racjonalnego eksportu drzewnego dla naszego bilansu handlowego jak i również nie trzeba dowodzić, że kraj nasz przy najracjonalniejszej gospodarce leśnej poza obfitem nasyceniem rynku wewnętrznego może bez szkody dla swej kultury leśnej sprzedawać rokrocznie olbrzymie ilości materjałów drzewnych.

Racjonalny eksport drzewa przyczyni się nietylko do utrzymania dodatniego bilansu handlowego (zasili poważnie skarb państwa w mocne waluty), lecz także wpłynie bardzo poważnie na wewnętrzny rynek pracy, **dając zatrudnienie tysiącom bezrobotnych.** Chodzi tylko o niezbyt znaczne uzupełnienie odnośnych warsztatów pracy, t. j. **budowę względnie przeróbkę naszych tartaków** (mamy na myśli małe tartaki, nieodpowiednie do przecierania eksportowego materjału), no i o rzecz najważniejszą, t. j. **o przygotowanie naszego kolejnictwa do spełnienia swego zadania.** Nie rozumiemy pod tem tylko fizycznej zdolności przewozu, lecz przedewszystkiem mamy na myśli taką politykę taryfową, **któraby nie dławiła eksportu,** lecz potrafiła wyjść poza obecne kramarskie ujęcie tej kwestji w formie „samostarczalności" poszczególnych dyrekcyj kolejowych.

Tabor kolejowy stoi dziś zupełnie bezczynnie, kolej nie przewożąc nie zarabia, a przemysłowiec drzewny niema drogi wyjścia. **Koszty przewozu drzewa do Gdańska tak z Małopolski jak i z kresów wschodnich sięgają niemal wartości towaru,** t. j. kwoty, której obecnie **nie można uzyskać na rynku zagranicznym jako ceny sprzedaży.** Nie można także przy tej sposobności pominąć milczeniem faktu, że koszty robocizny u nas nie są niższe od zagranicznych, a natomiast kupiec polski jest obarczony ciężarami nieznanemi kupiectwu innych krajów; weźmy tylko pod uwagę 2.5% podatek przemysłowy, t. zw. opłaty drogowe, sięgające do 3.5% faktury, ściągane od każdego metra kubicznego, załadowanego na stacji kolejowej (bez względu na fakt czy kupiec drogi kołowej używa czy nie), wysokie opłaty stemplowe, koszty t. zw. uwierzytelnień i t. p. — to z łatwością przyjdziemy do przekonania, że te warunki muszą uniemożliwić konkurencję polskiego przemysłu drzewnego.

Materjał drzewny, przeznaczony do krajów zachodnich, ma dwie, a raczej trzy drogi: jedna **przez Czechosłowację,** Austrję, Szwajcarję do Francji, druga w tym samym kierunku przez Niemcy (obecnie bez uwzględnienia wprowadzić mających się zniżek taryfowych, najdroższa) i trzecia przez **Gdańsk.** Ze względu na wysokość taryf pozostaje do wyzyskania ostatnia droga na Gdańsk. Tu jednak rozpoczyna się tragedja eksportowa — Gdańsk ten jedynie dla nas dostępny port zawodził **na całej linji,** dzięki ustawicznym strejkom lub t. zw. **„zapchaniu" się** towarów kolejowych. Nie można więc myśleć o stałej ekspedycji towaru, gdyż nikt nigdy nie może być pewnym czy potrafi w pewnym czasokresie przesłać określoną ilość materjału, któraby mógł wypełnić tonaż zakontraktowanego do przewozu drogą morską statku. Gdy Gdańsk jest otwarty, a więc zdolny do przyjmowania transportów, rozpoczyna się gorączkowa ładuga; setki wagonów biegnie do tego „naszego" jedynego portu; zwyczajnie następuje po kilku dniach wstrzymanie ruchu do Gdańska. Kolej stawia wtenczas swoim klientom wagony będące w drodze do dyspozycji, t. zn. pozwala skierować je z powrotem do stacji nadawczej, rzecz jasna (lecz nie dla laika) za opłatą pełnego przewozowego; gdy zaś kupiec zechce czekać na otwarcie portu, to jako premję wywozową płaci t. zw. postowe od wagonu, które po kilku dniach przenosi wartość **materjału.**

Jako przykład podamy fakt, że od 20 grudnia **do dnia dzisiejszego nie załadowano w obrębie krakowskiej dyrekcji kolejowej ani jednego wagonu do Gdańska.** W styczniu można było coprawda wysyłać, lecz zaspy śnieżne wstrzymały transporty, a ci nieliczni kupcy, którzy towar mimo stagnacji wysłali, muszą obecnie płacić postojowe, dochodzące **do 1.5 miljarda marek od wagonu za to, że kolej nie wywiązała się ze swego** zadania, to jest zerwała umowę o przewóz towaru. Dzisiaj Gdańsk jest otwarty, lecz transporty nie idą, gdyż dyrekcja warszawska jeszcze nie uporała się od tygodni z zaspami śnieżnemi. Koleje nasze są więc **bardzo drogie** i to nietylko z powodu wysokich taryf, lecz i z powodu swej nieobliczalnej „sprawności".

To też nikogo nie dziwi fakt, że wszyscy przemysłowcy eksploatujący drzewostany w województwach kresowych, omijają obecnie Gdańsk i polskie koleje, a skierowywują swe transporty do Kłajpedy.

W.

Znizka trwa w dalszym ciągu.

Warszawa. (PAT.) Główny Urząd statystyczny podaje do wiadomości, że **ceny hurtowne w dalszym ciągu wykazują tendencję zniżkową.** W ciągu tygodnia od dnia 4 do 9 lutego (włącznie) wskaźnik cen hurtowych obliczony na podstawie cen 24 towarów w porówaniu z poprzedzającym tygodniem (od 28 stycznia do 1 lutego włącznie) wykazywał **8.4% zniżki**, a mianowicie w wymienionym tygodniu lutego w stosunku do podstawy z roku 1914, którą przyjęto = 1 wskaźnik wynosił 2,410.880, gdy w ostatnim tygodniu stycznia wskaźnik ten wynosił 2.633.078.

Wogóle w ciągu ostatnich dwóch tygodni zniżki w porównaniu z okresem poprzednim (od 21 do 26 stycznia) **zniżka wynosi 14%. Obliczając** ceny w złocie na podstawie przeciętnych kursów dolara i przyjmując rok 1914 = 100 wskaźnik cen hurtowych wyrażony w złocie wynosił w tygodniu od 4 do 9 lutego 110,2, t. j. ceny w złocie były wyższe od poziomu przedwojennego o 10%, gdy w tygodniu od 28 stycznia do 1 lutego o 16.1% i w tygodniu od 21 do 26 stycznia o 18.8%.

Spirytus polski dla Francji.

Paryż. (PAT) Firma A. Bozon 19 rue de la Bruyere w Paryżu chce w Polsce nabyć **5000 hektolitrów alkoholu rektyfikowanego mocy 96—97%.** Wobec istnienia we Francji monopolu rządowego na spirytus przemysłowy, przed zawarciem odnośnego kontraktu niezbędnem jest uzyskanie zezwolenia przywozowego, które wydaje francuskie ministerstwo skarbu. Dzięki zwiększeniu zapotrzebowania na alkohol we Francji z tytułu obowiązującej domieszki 10% alkoholu do benzyny, rząd francuski nie będzie zapewne czynił przeszkód przy wydawaniu zezwolenia. Następnie firma Beyaert, Mocquinor a Barres (Nord) pragnęłaby nabyć w Polsce **2000 tonn kartofli.**

DEFICYTOWY BUDŻET NIEMIECKI.

Berlin. PAT. Wykaz finansowy Rzeszy niemieckiej za pierwszą dekadę lutego **wykazuje deficyt w wysokości 39,9 tryljonów marek** papierowych. Dochody wynosiły w tym czasie 79.6, rozchody 113,5 tryljonów. W stosunku do ostatniej dekady stycznia dochód w pierwszej dekadzie lutego zmniejszył się o 110 miljonów marek złotych.

SUBSKRYPCJA NA AKCJE BANKU POLSKIEGO W KRAKOWIE.

Wczoraj subskrybowały w tutejszym oddziale P. K. K. P. trzy osoby 13 akcyj Banku Polskiego.

ZIEMIANIE NA BANK POLSKI. Zapisy na akcje Banku Polskiego wpłynęły już jako pierwsze ze sfer ziemiańskich. Mianowicie po 25 akcyj subskrybowali pp.: Karpiński z Łęczyckiego, Tadeusz Morynge ze Skolskiego. Z Wilna nadeszły subskrypcje od pp.: Fr. Kozubskiego, R. Miłkowskiego, M. Strumiłły, J. Oskierki (25—50 akcyj). Bank Buzimowicki subskrybował 300 akcyj Z Łodzi Bolesław Komar subskrybował 25 akcyj. Na skutek odezwy prezesa komitetu organizacyjnego banku do miast, zapowiedziano pierwszy zapis z Łaskiego, od powiatowego Związku komunalnego na 25 akcyj.

OPŁATY WYWOZOWE OD ROPY NAFTOWEJ. Na mocy rozporządzenia ministra skarbu, wydanego w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu, ustalono opłatę wywozową od ropy naftowej na 0.10 franka złotego od 1 klg. wagi netto.

WALKA Z BEZROBOCIEM. Jak się dowiadujemy, liczba bezrobotnych na obszarze całego państwa w pierwszej połowie lutego nie przekraczała 100.000, a więc utrzymała się na tymsamym poziomie, co w styczniu, kiedy liczba bezrobotnych liczyła 96.000 osób. Z początkiem wiosny, wobec robót polnych i ruchu budowlanego, liczba bezrobotnych szybko będzie malała.

CENY ZŁOTA I SREBRA.

Onegdaj płaciła P. K. K. P. za 1 gram złota czystego 6,130.300 mkp.; za waluty złote: dolar 9.225.000, korona austr. 1,869.000, marka niemiecka 2'197.000, jednostka unii łac. 1.779.000, korona skand. 2.471.000, rubel 4.746.000, funty ang. 44,888.000. — 1 gram srebra 175.200 mkp.; monety srebrne: dolar 4.213.000, — korona austr. 731.000, marka niemiecka 876.000, korona skand. 1,051.000, jednostka unji łac. 731.000, rubel 3,152.000, szyling 916.000.

TYDZIEŃ GIEŁDOWY. Ubiegły tydzień giełdowy nie przyniósł żadnych zmian tak w efektach jak i walutach. Zniżka ustabilizowała się, a ogólna tendencja na giełdzie kieruje się raczej na dół, niż ku górze. Objawiło się to najlepiej przy likwidowaniu transakcji medjowych. Istniała jeszcze do niedawna nieliczna garstka zwyżkowców, którzy kupili dużo towaru na medjo, tym więcej, że ryzyko było nieznaczne, różnica bowiem między kursem kasowym a terminowym wynosiła kilka najwyżej kilkanaście procent.

Tymczasem straty zwyżkowców wyniosły o wiele więcej, nie liczyli się bowiem z dalszym spadkiem kursu efektów, które nie stanęły na poziomie z 1 lutego, lecz przez cały ten czas systematycznie spadały. Od tej też chwili wszyscy przeszli do szeregów zniżkowców nie licząc już na jakąś wydatniejszą poprawę kursu. Charakterystycznem jest, że najprędzej odwróciła się od akcji cała falanga spekulantów; przekonali się bowiem, że akcje nie przynoszą takich zysków, jakie daje równowartość akcji w markach polskich, oddane na procent, który z uwagi na ciasnotę gotówkową jest bardzo wysoki. Dlatego też spekulanci wyzbywają się akcji, które wskutek tego jeszcze bardziej tracą na kursie. Kalkulacja ich na tem polega, że liczą na możność tańszego odkupienia się w akcjach i zarobienia na procencie od pożyczonego kapitału, czego nie zyskaliby nie usuwając się na pewien czas od spekulacji w efektach.

Stąd też dzisiejszej kursa efektów są bezwzględnie za niskie, bo ustała na rynku akcyjnym niwelacyjna a więc do pewnego stopnia pożyteczna działalność spekulacji.

Dalszym skutkiem tego jest, że nie można liczyć się prawie napewne z poprawą kursów przed upływem terminu, w którym świadczenia na rzecz skarbu będą już przez publiczność uiszczone, gdy ustanie chwilowa ciasnota gotówkowa. Do tej chwili bowiem stałą praktyką posiadaczy akcji jest pozbywanie się ich przed innymi składnikami majątku co bynajmniej nie wpływa na poprawę tendencji.

Zarazem dziwnem wydawać się może, że spekulacja nie liczyła się z tego rodzaju martwym okresem na rynku efektów. Historja bowiem naprawy finansów w Austrji wykazuje analogiczny jałowy okres, trwający około trzech miesięcy, w ciągu którego akcje mimo że nie uzyskały kursów parytetowych do dolara, nie tylko nie poszły w górę, lecz nawet straciły około 30% ze swych kursów w chwili zaczęcia roboty sanacyjnej. — Później dopiero z chwilą częściowej odbudowy kapitału obrotowego poszły akcje od 300—400% w górę. Wnosić przeto należy, że my przechodzimy analogiczny okres „snu akcyj“.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Waluty: Frank złoty 1800, Franki francuskie 410, bony złotowe 1350—1400, funty szterlingi 39.950, pożyczka złota 14.000—13 600—13.750, dolary kanadyjskie 9000, listy zast. Tow. kred.-ziem. 7500, pożyczka dolarowa 5950—6000, 4% poż. prem. 850—700.

Czeki: Belgja 350—352, Praga 268½—266, Londyn 40 390—39 950, N. Jork 9.350—9.300, Paryż 413—410, Szwajcarja 1627—1617 i pół, Wiedeń 131.85—131, Włochy 407—404.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie giełdy: Holandja 215, Nowy Jork 575, Londyn 24.67, Paryż 25.30, Medjolan 24.95, Praga 16.70, Budapeszt 00201, Bukareszt 302, Belgrad 755, Sofja 435, Warszawa —, Wiedeń 00081.

Szwajcarski Bankverein notował dziś nieoficjalnie Warszawę 0000040—0000060, Berlin 00123—00125 za 1 biljon.

NADESŁANE

†

Aleksander Zaremba Mańkowski

ur. w r. 1855 w Sabince na Podolu, zmarł po krótkich cierpieniach w lutym b. r. w Carpegni we Włoszech.

Nabożeństwo żałobne

za Jego duszę odbędzie się w poniedziałek 18-go b. m. o godz. 9-tej rano w kościele św. Barbary, na które pozostała córka krewnych, przyjaciół i znajomych Zmarłego zaprasza.

Listy z kraju.

(Niezbędne wyjaśnienie).

Zakopane w lutym.

Polski Związek narciarski w Warszawie ustalił, że III międzynarodowe zawody narciarskie (16. 17 i 18 lutego) odbędą się tym razem nie w Zakopanem, lecz w Krynicy. Ponieważ zarządzenie to jest najrozmaiciej komentowane, a zawsze z ujmą dla obywatelskiego stanowiska właścicieli tutejszych pensjonatów, przeto w imię prawdy pospieszam sprawę tę ukazać w należytem świetle.

Otóż rzecz miała się tak: Inicjatywa i wybór miejscowości na zawody spoczywał w rękach Polskiego Związku Narciarskiego w Warszawie. Związek ten postanowił urządzić tegoroczne zawody w Bielsku lub Krynicy o ile Zakopane nie zapewni zawodnikom odpowiedniej ilości pokoi z 50-procentową zniżką ceny. Pismo, jakie w tej sprawie P. Z. N. w Warszawie nadesłał Gremjum pensjonatów, Wydział. Gremjum opinjował przychylnie z wnioskiem oparcia sprawy o Walne Zebranie. Również zawiązana akcja w grudniu u. r. zapewnienia potrzebnej ilości pokoi dla uczestników — dała rezultat pomyślny. W styczniu b. r. P. Z. N. w Warszawie odniósł się do Gremjum z prośbą o ufundowanie nagrody dla zwycięzcy zawodów, które „odbędą się w Zakopanem".

Wydział zwołał niezwłocznie Zebranie informacyjne, na którem nagrodę ufundowano, przeznaczając dla zwycięzcy stylowy kilim zakopiański. O decyzji w obu tych sprawach zawiadomiono niezwłocznie P. Z. N. w Warszawie, zaznaczając wyraźnie, że Wydział Gremjum obie prośby Związku przedstawi Walnemu Zebraniu z wnioskiem przychylnym. W dzień przed Walnem Zebraniem Starostwo nowotarskie, Zarząd Gremjum rozwiązało, a Walne Zebranie anulowało. By jednak sprawy te nie doznały zwłoki b. Wydział przekazał je komisarzowi rządowemu jako pilne.

Tak przedstawia się stan faktyczny. To też komunikaty, jakie ukazały się w tej sprawie, piętnujące społeczeństwo zakopiańskie i właścicieli pensjonatów, wywołały uzasadnione rozgoryczenie i oburzenie. Lubicz.

Ze srebrnego ekranu.

Kino Uciecha. — „Oliver Twist".

Przeróbka z powieści Karola Dickensa pod tym tytułem. W roli głównej 7-letni Jackie Coogan. Krytyka kinowa słusznie zwraca uwagę, że młodociany aktor nie jest bynajmniej „cudownem dzieckiem", że jest to chłopak zupełnie normalny, obdarzony niepospolitą inteligencją i jakąś wrodzoną zapewnie „żyłką" aktorską.

Pod względem widowiskowym „Oliver Twist" posiada wszystkie zalety dobrego filmu: wystawę odpowiednio stylizowaną do tła powieści (Londyn) syntetyczne skróty akcji, dające widzowi kwintesencję utworu, liczne „pierwsze plany", wykonane starannie, oraz harmonizująca z tekstem gra aktorów. Widowisko miłe i pogodne — dla starszych i dla dzieci. j. j.

Przegląd wydawniczy.

„PRZEGLĄD WSZECHPOLSKI".

Ostatni (styczniowy) numer „Przeglądu Wszechpolskiego" prócz ciekawego artykułu p. Romana Dmowskiego „Nowe czasy i nowe zagadnienia", zawiera uwagi min. Głąbińskiego „Długi państwowe Polski", p. St. Kozickiego „Eurico Corradini", prof. Wł. Konopczyńskiego „Na mocy ustawy" (studjum o konstytucji), p. Józefa Petrzyckiego „Po roku sejmu ordynaryjnego". W „Uwagach" ciekawą jest statystyka żydów w woj. kieleckiem, omówienie stosunków angielskich, artykuł o Indjach. Obszerny dział recenzji z nowych książek omawia współczesne prądy myśli politycznej. Dziwnem jest jednak, że w streszczeniu książki Georges Valois, której połowa poświęcona jest katolicyzmowi, o katolicyźmie nie wspomniano ani słowa.

BIBLJOTEKA TĘCZOWA. Nakładem akcyjnej Spółki Wydawniczej (Lwów) wychodzić poczyna Bibljoteka Tęczowa, W poszczególnych tomikach ukazywać się będą prace najwybitniejszych literatów, uczonych publicystów, polityków i t. d. polskich i obcych. — Dotychczas pojawiło się 6 tomików sympatycznego wydawnictwa, zalecającego się staranną szatą zewnętrzną: Wacław Sieroszewski „Na wulkanach Japonji", — Tomasz G. Masaryk „Słowianie po wojnie", (przekład Ostapa Ortwina). — Józef Jedlicz „Teatr a kino", Jan Parandowski „Rzym czarodziejski". — Teodor Roosevelt „Amerykanizm". („wstęp i przekład J. Mirskiego). — Karol Irzykowski „Prolegomena do charakterologji".

„WIADOMOŚCI LITERACKIE" Nr. 7, prócz zwykłych rubryk (teatr książki najgorsze, muzyka) przynoszą „nieznane listy Stan. Brzozowskiego z epoki procesu krakowskiego", rozmowę ze znaną art. malarką Z. Stryjeń ką, uwagi przedpremjerowe na temat „Rogacza wspaniałego". Crommelyncka nowelę St. Brucza p. t. „Kapiel śmierci", korespondencję p. W. Wandurskiego z Łodzi, kronikę zagraniczną (Francja, Niemcy), oraz „artykulik Heleny Roj-Rytardowej o tańcach góralskich (napisany w narzeczu podhalańskiem).

MIECZYSŁAW SMOLARSKI.

UCZTA BALTAZARA.

89 Powieść współczesna.

— O pannę Marję?...

— Pomówimy później o tem... Nie byłoby jednak doszło do żadnego nieszczęścia, gdyby oczywiście nie Hieronim. Jak wszyscy wielcy finansiści chciałem dać trochę dobrych rad ambitnym młodzieńcom i pisałem pamiętnik, przeznaczając go do ogłoszenia dopiero po mojej śmierci. Jak pan domyśla się, nawet łagodny człowiek wzburzy się, gdy żona go tak niesłusznie obwinia codziennie, więc ja jej znów w mych wspomnieniach zrobiłem porządne smarowanie. Dziś Klotylda zażądała jakiejś książki z mego gabinetu i posłała po nią Hieronima. Rzecz prosta, iż pierwszą rzeczą, za którą chwycił, był mój pamiętnik. Korzystając z mojej nieuwagi, porwał go i zaniósł tryumfalnie, twierdząc oczywiście, że przynosi żądaną książkę. Jestem pewny, że dobrze wiedział co zanosi. Żona ma zaczęła z ciekawością czytać, potem dostała spazmów, a w końcu przedłożyła mi plan umeblowania ośmiu pokojów i oświadczyła mi, że wyprowadza się odemnie. Nie mogę sobie nawet użyć tem, by pozbyć się z domu tego zdraicy Hieronima...

— Dlaczegóż to?

— Należy to do jej warunków, iż póki ona tu jest, nie wolno mi zwolnić tego lokaja, który przechodzi pod jej władzę osobistą. Powiedziała mu nadto przy mnie, iż jest wiernym sługą i lekarzem jej honoru. Panie, co to jest „lekarz honoru"? Czy także ktoś taki, co ma słabość do kobiet?

— Tak brami tytuł jednej ze sztuk Calderona...

— Pan zna literaturę — rzekł z podziwem pan Baltazar — ale gdzie nazwę tę posłyszała moja Klotylda? Uzupełnia widocznie wykształcenie. Panie! to jednak mimo wszystko nie jest przeciętna kobieta!

Finansista uspokajał się powoli, ale widocznie. Przystanął jeszcze raz, a potem włopił się w fotel. Zapalił cygaro. Podsunął gościowi papierosy.

— Muszę z panem naradzić się — rzekł. — Tyle rzeczy jednak mam na głowie. Nie wiem, od czego zacząć. Pan, jako osoba, należąca do policji, posiada wielką znajomość spraw życiowych.

— Słucham pana — odpowiedział posterunkowy, którego palce, oparte o stół, drgnęły z lekka.

— Przedewszystkiem zapytam pana o rzecz jedna. Miedzy nami nie powinno być tajemnic. Skorzystałby z tego przedewszystkiem Hieronim, który pod pozorem dobroduszności szuka poprostu sposobności, by doprowadzić mnie do ostatnich granic udręczenia. Nie wątpię już o tem. Poznałem jego ładny charakter! Na razie wystarczyło mu doprowadzenie mnie z żoną do rozwodu, ale któż wie, co nowego obmyśla w swej posępnej duszy? Chcę uczynić go nieszkodliwym, ale to może stać się dopiero wówczas, gdy z panem szczerzej porozmawiam. Otóż pragnę wiedzieć, czy policja istotnie śledzi mnie w dalszym ciągu, czy też wystarczyły jej wyjaśnienia, jakie panu złożyłem...

— Sądzę, że wystarczyły...

— Panie! jeśliby tak nie było, to gotów jestem sam oddać się w ręce władz kryminalnych, byle Hieronim o tem nie dowiedział się przedtem. Panie! z jaką radością ten człowiek wylewałby swoje ostatnie łzy, gdyby mnie wieszali... A Klotylda... — tu prezes westchnął — ta gotowa byłaby nawet pozorować radość, ale potem opłakiwałaby mnie do śmierci... Otóż panie, ręczę moją uczciwością, iż w całej mojej przeszłości nie było żadnej wielkiej nieprzyzwoitości. Były wprawdzie pewne drobne niezgodności z prawem, ale te postarałem się zawsze doskonale zatrzeć, a przecież, jak pan widzi, nawet w małżeństwie dochodzi do niezgód bardzo poważnych.

Juljan Kurkiewicz

Kraków, Mały Rynek 47

Najtańsze źródło zakupów i wielki wybór obrazków na kolendę, szopek z masy, i papieru, kalendarzy, albumów, łańcuszków, medalików i krzyżyków srebrnych, aluminjowych i innych, różańcy i koronek. Dla kościołów: krzyże ifigury z drzewa i z masy, feretrony, obrazy ręcznie malowane, lampki, ampułki i tp. Książki do nabożeństwa własnych nakładów, dla P. W. Księży koloratki. — Kantor loterji klasowej.

KSIĘGI HANDLOWE

Registratory, kałamarze ozdobne i biurowe oraz wszelkie przybory kancelaryjne i szkolne

— poleca skład papieru i galanterji —

Michał Słomiany

KRAKÓW — ulica Sławkowska l. 24.

!NA RATY!

FUTRA

po zniżonych cenach poleca

A. JACHIMSKI.

Kraków, ulica Grodzka L. 16.
Własna pracownia kuśnierska

STOLARZ MODELACYJNY
SLUSARZ NARZĘDZIOWY
MONTER MASZYNOWY

poszukiwani do natychmiastowego wstąpienia. Oferty z podaniem dotychczasowego zajęcia należy kierować do 197

ZAKŁADÓW HUTNICZ CH W TRZEBINI.

206

KILIMY

Najładniejsze i najtańsze
— także na spłaty —
KRAKÓW, Florjańska 9. I p.

NAWOZY SZTUCZNE na długoterminowy kredyt z natychmiastową wysyłka
SÓL POTASOWĄ o zawartości 20—35 % tlenku potasu
SIARCZAN AMONU o zawartości 20% azotu wolny od domieszki rodani i cjanu :—:

— dostarcza —

POLSKIE TOWARZYSTWO HANDLOWE
KRAKÓW, Sławkowska 1. telefon 2 78. 203

Nowy transport
szkła i porcelany

— nadszedł do firmy —

W. BAZES KRAKÓW RYNEK GŁ. 35.

Dla składnic Kółek Rolniczych ceny hurtowne. Na prowincję wysyła cenniki i towar na każde żądanie. 207

Ponadto firma poleca·

LUSTRA i WITRAŻE

po cenach fabrycznych. 207

Restauracja Związkowa „JOZEFA“

KRAKÓW, ul. Lubicz L. 9.

wydaje obiady z 3-ch dań po . . . Mp. 1,700.000

Kuchnia doborowa — znakomite wyroby masarskie.

Równocześnie zawiadamia się P. T. Gości, że schody prowadzące od strony dworca kolejowego są otwarte. 186

ZARZĄD.

Wózki dziecięce odnawia precyzyjnie, gumy obciąga na poczekaniu Kupuje stare wózki. PIECHOWICZ — Kraków ul. Mikołajska 7. ·199

Specjalna Szlifiernia

Brzytaw i warsztat. reperuje maszynki do mięsa oraz wielki wybór towarów stalowych. MYSZKOWSKI Dietlowska 46.

Obrączki ślubne i pierścionki zaręczynowe sprzedaje najtaniej chrześcijańska firma Józefa Cyjankiewicza, Kraków, Sławkowska 1. Kupuje złoto, srebro, brylanty oraz wszelką biżuterję płacąc najwyższe ceny. 32

Obrazy - Antyki - Dywany

Kupuje, sprzedaje i przyjmuje w komis

Salon Sztuki KRAKÓW Szpitalna 40. tel. 2468.

Reklama jest dźwignią handlu i przemysłu!



Jeśli Wielebne Duchowieństwo

chce mieć artystyczne aparata liturgiczne

w swoich Kościołach

niech się uda tylko do firmy

F. Kopaczyński i S-ka

Kraków, ul. Bracka 2.

(Pracownia dla sztuki kościelnej)

Posiadamy na składzie: MONSTRANCJE srebrne i metalowe. - Kielichy. - Szaty liturgiczne. - Adamaszki. - Feretrony.

◀ **Prosimy żądać kosztorysów lub zwiedzić nasz zakład.** ▶

POLSKI BANK HANDLOWO-PRZEMYSŁOWY S.A.

CENTRALA, Kraków, ulica Wiślna L. 12. Tel. 3049.
I. ODDZIAŁ MIEJSKI, Kraków, Stradom L. 27. Tel. 3145.
ODDZIAŁ W WARSZAWIE ulica Wierzbowa L. 9. 178
ODDZIAŁ WE LWOWIE ulica Legionów L. 1.

BANK DEWIZOWY

załatwia wszelkie czynności w zakres bankowości wchodzące

Dla wygody P. T. Klienteli dwurazowe urzędowanie w Centrali i Oddziałach 9—2 i 4—6.

PRZEDSIĘBIORSTWO TECHNICZNO-HANDLOWE

Inż. T. LESZCZYNSKI

KRAKÓW, ul. Grodzka L. 65.

Poleca wszelkie materjały techniczne i elektrotechniczne.
Wykonuje wszelkie instalacje elektryczne. 182

Już wyszedł Nr. 35. (Luty) miesięcznika

„MUZYKA i ŚPIEW“

i zawiera prace:

Dra Józefa Reissa,
Stanisława Lipskiego: „Pieśni Ludowe“
Franciszka Koniora: Polonez „Kochajmy się“

Prenumerata kwartalna 1,000.000 Mp.

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. św. Tomasza 35.

Najtaniej po cenach fabrycznych

można tylko zakupić

Nowości wiosenne

Wykwintne wełny, na suknie, kostjumy płaszcze, na ubrania męskie i fraki

w składzie

JAN SIEKIERSKI

KRAKÓW, ul. Florjańska 30. II p.

Naprzeciw domu Matejki. 102

Wydawca: za „Głos Narodu“ Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Bioleksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.